TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO

KURIER GMIN

www.kuriergmin.pl

Wtorek,
10 marca 2026

ISSN 1426 - 1057

Cena 4,50zł
(w tym 5% VAT)

Nr 10 (1819) Rok XXXVII

GDZIE PRACUJE POWIAT WOŁOWSKI?

FABRYKI, KOPALNIE I WROCŁAW – TAK WYGLĄDA MAPA PRACY MIESZKAŃCÓW



BASF Środa Śląska. Fot.BASF



PCC Rokita w Brzeg Dolnym. Fot.Archiwum PCC Rokita



KGHM Miedź w Lubinie. Fot.KGHM

Rusza przebudowa centrum Wołowa. Wybrano wykonawcę projektu za miliony, większość pieniędzy z Unii Europejskiej



Fot. B. Gawlik

„Siła kobiety to odwaga". Julianna Kołtun o zmianie życia, pieniądzach i niezależności

W NUMERZE M.IN.:

- PO na Dolnym Śląsku podzielone. W powiecie wołowskim bez zmian - przewodniczącym Bartosz Granat
- Nowy park, fontanna i więcej zieleni. Wołów z dużym dofinansowaniem
- MOSiR w Brzegu Dolnym nadal bez dyrektora. Kandydaci nie spełnili oczekiwań komisji

GLORIAN
Dom Pogrzebowy
Darmowa chłodnia i kaplica
Telefon całodobowy:
71 389 13 13
56-100 Wołów, ul. Panieńska I
Usługi Kamieniarskie i Cmentarne
REKLAMA

SKUP ZŁOMU
PĘGÓW
ul. Główna 79
Czynne 8-17
Skupujemy złom oraz metale kolorowe. Odbieramy złom również swoim transportem, możemy wysłać auto z HDS. Waga - najazd 60 t.
www.zlompegow.pl
Aktualizuj ceny telefonicznie
600 56 20 36
REKLAMA

eprasa.pl 243b010083

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Rusza przebudowa centrum Wołowa. Wybrano wykonawcę projektu za miliony, większość pieniędzy z Unii Europejskiej

Nowa nawierzchnia deptaka przy ul. Piastów Śląskich, przebudowa fragmentu ul. Zwycięstwa, nowoczesne oświetlenie, monitoring oraz iluminacja historycznych murów – tak ma zmienić się centrum Wołowa w ramach inwestycji wartej ponad 5,5 mln zł. Gmina rozstrzygnęła właśnie przetarg na realizację projektu, a najkorzystniejszą ofertę złożyła firma Kapibara z Knurowa.


Fot.Dagmara Zielińska

O planach „metamorfozy" centrum Wołowa pisaliśmy na łamach „Kuriera Gmin" już w lipcu ubiegłego roku. Wtedy informowaliśmy o pozyskaniu przez gminę ponad 3,5 mln zł dofinansowania z Funduszy Europejskich. Dziś projekt wart łącznie ponad 5,5 mln zł wchodzi w kluczową fazę. Wybór wykonawcy to „zielone światło" do rozpoczęcia prac, na które czekają mieszkańcy.

Kto stanął do wyścigu?

Zainteresowanie inwestycją było spore. Do urzędu wpłynęło łącznie sześć ofert od firm z całego regionu, a nawet z sąsiednich województw. W zestawieniu znaleźli się: DOTS Sp. z o.o. (Sosnowiec), Granit Dariusz Pylak Sp. z o.o. (Strzegom), KAPIBARA Sp. z o.o. (Knurów) – zwycięzca, PB Haus Sp. z o.o. Sp. k. (Leszno), Przedsiębiorstwo Budowy i Utrzymania Dróg i Mostów Sp. z o.o. (Piotroniowice), PPUH „Steinbudex- J.M." Jerzy Majorek (Świdnica).

Ostatecznie to oferta firmy Kapibara z Knurowa okazała się bezkonkurencyjna. Spółka zaproponowała najniższą cenę (4 479 562,01 zł) oraz zaoferowała maksymalny, 9-letni okres gwarancji, zdobywając tym samym komplet 100 punktów w ocenie komisji.

Co się zmieni w centrum?

Inwestycja, realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj", obejmie kluczowe punkty miasta. Największych zmian doczeka się deptak przy ul. Piastów Śląskich oraz fragment ul. Zwycięstwa. Projekt zakłada nie tylko wymianę nawierzchni, ale także montaż nowej małej architektury (ławki, kosze), nowoczesne oświetlenie oraz monitoring.

Ważnym elementem będzie również iluminacja murów miejskich, która ma podkreślić historyczny walor Wołowa. Całość ma być dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, seniorów oraz rodziców z wózkami.

Pieniądze i czas

Wartość całego projektu zamyka się w kwocie 5 503 143,07 zł, z czego lwią część pokrywa unijna dotacja (3 539 105,56 zł). Choć wybór wykonawcy to milowy krok, na ciężki sprzęt w centrum będziemy musieli jeszcze chwilę poczekać. Pierwszym zadaniem firmy Kapibara będzie przygotowanie pełnej dokumentacji projektowej. Dopiero po jej zatwierdzeniu rozpoczną się fizyczne prace budowlane.

Do tematu będziemy wracać, sprawdzając, czy „Kapibara" poradzi sobie z wołowskimi wyzwaniami równie sprawnie, jak poradziła sobie w przetargu. **dz**

USŁUGI ZŁOTNICZE
Marcin Maniszewski
SKUP ZŁOTA
GRAWER
tel. 507 079 239
Wołów, ul. Poznańska 14/1
REKLAMA

Dom Pogrzebowy
Memento Mori
Żmigród ul. Sportowa 14
Biuro: Wołów ul. Gajowa 6
Świadczymy kompleksowe usługi:
- profesjonalne przygotowanie oraz obsługa ceremonii pogrzebowych
- bezpłatna i nowoczesna sala pożegnań
- całodobowa chłodnia
- kremacje i ekshumacje
- krajowy i międzynarodowy transport zwłok
- pomniki i grobowce, opieka nad grobami
Telefon całodobowy: 573 006 222 lub 573 006 223
REKLAMA

Odszedł Ryszard Bielecki – strażak i wojownik, który zjednoczył nasze serca

Po ciężkiej i pełnej heroizmu walce z chorobą odszedł Ryszard Bielecki, wieloletni strażak PCC Rokita w Brzegu Dolnym. Człowiek, który całe życie zawodowe poświęcił ratowaniu innych, sam stał się bohaterem jednej z największych akcji pomocowych w naszym regionie.

Ryszard Bielecki od lat zmagał się z chorobą nowotworową. Jego historia poruszyła mieszkańców powiatu wołowskiego jesienią 2024 roku, kiedy po dawnej wygranej z rakiem nerki, usłyszał kolejną diagnozę: rak trzustki. Mimo trudnych rokowań, Ryszard się nie poddał, a dzięki determinacji rodziny i wsparciu ludzi dobrej woli przeszedł skomplikowaną operację w Lizbonie, która dała mu cenny czas z najbliższymi.

Dolnobrzeżanie grali dla Niego

Pamiętamy ogromną falę dobra, która przetoczyła się przez nasze miasto. Ryszard był jednym z bohaterów m.in. ubiegłorocznego VII Charytatywnego Turnieju Gwiazd, podczas którego mieszkańcy Brzegu Dolnego oraz znani sportowcy (m.in. Daniel Omielańczuk) wspólnie kwestowali na jego leczenie i rehabilitację.

Zbiórki, licytacje i każde dobre słowo były dowodem na to, jak wielkim szacunkiem cieszył się w naszej społeczności. Był cenionym strażakiem zakładowej straży pożarnej PCC Rokita, człowiekiem munduru, na którego zawsze można było liczyć.

Wyrazy współczucia

W tych trudnych chwilach Redakcja „Kuriera Gmin" składa najszczersze wyrazy współczucia całej Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego. Brzeg Dolny traci nie tylko oddanego strażaka, ale przede wszystkim wspaniałego sąsiada i wzór wytrwałości.

Chcielibyśmy również skierować słowa wdzięczności do wszystkich Państwa, mieszkańców Brzegu Dolnego i okolic.



Dziękujemy za każdą złotówkę wrzuconą do puszki, za udział w turniejach charytatywnych i za każdą oddolną inicjatywę, która miała na celu wsparcie pana Ryszarda w jego najtrudniejszej walce. Wasza solidarność i otwarte serca pozwoliły mu i jego rodzinie godnie stawiać czoła chorobie, czując za sobą wsparcie całej społeczności.

To dobro, które wspólnie wygenerowaliśmy, pozostaje najpiękniejszym pomnikiem pamięci o śp. Ryszardzie Bieleckim.

dz

eprasa.pl 243b010083

PO na Dolnym Śląsku podzielone. W powiecie wołowskim bez zmian - przewodniczącym Bartosz Granat

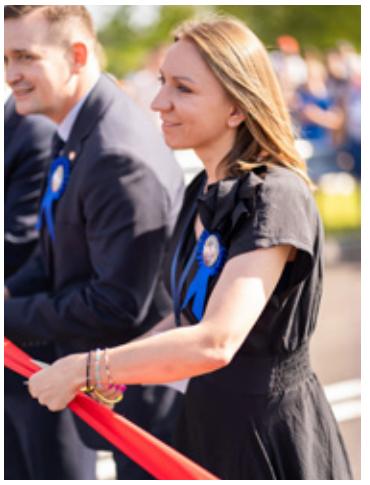
W niedzielę, 8 marca zakończyło się emocjonujące głosowanie w wyborach wewnętrznych Platformy Obywatelskiej na Dolnym Śląsku. Przewodniczącym regionalnych struktur partii ponownie został Michał Jaros, wiceminister rozwoju i dotychczasowy szef dolnośląskiej Platformy. Wygrał zaledwie kilkoma głosami z wicemarszałkinią Sejmu Moniką Wielichowską, ale jak widać batalia jeszcze się nie zakończyła.


Bartosz Granat, przewodniczący powiatowych struktur PO

Poseł Michał Jaros rywalizował z wicemarszałkinią Sejmu Moniką Wielichowską, z którą wygrał kilkoma głosami. Ostatecznie to on uzyskał większe poparcie członków partii w regionie i utrzymał funkcję przewodniczącego. Dwie godziny po ogłoszeniu wyników

M. Wielichowska zapowiedziała protest wyborczy. Jak twierdzi w lokalu wyborczym we Wrocławiu nie zachowano tajności głosowania, trwała agitacja wyborcza oraz nakłanianie do oddania głosu na konkretnego kandydata.

Tyle emocji było we Wrocławiu, a w powiecie wołowskim, który postawił na Monikę Wielichowską 28 głosami do 2, bez wielkich rewolucji. Na czołówce znane nazwiska.


Wiceminister Michał Jaros często bywał w Wołowie przy okazji dużych uroczystości, ale kampanię wicemarszałkini Monice Wielichowskiej, w terenie robiła posłanka Jolanta Niezgodzka.

W powiecie wołowskim przewodniczącym struktur powiatowych został Bartosz Granat.

Wcześniej odbyły się również wybory przewodniczących kół gminnych Platformy Obywatelskiej.

Przewodniczącymi struktur zostali: w gminie Wińsko – Wojciech Adamczak, w gminie Brzeg Dolny – Jakub Łukojko, w gminie Wołów – Paweł Matusiewicz.

Wewnętrzne wybory w partii odbywają się cyklicznie i mają wyłonić władze odpowiedzialne za funkcjonowanie struktur w gminach, powiatach oraz na poziomie regionu.

Co zapowiadał Michał Jaros w kampanii

W trakcie kampanii przed wyborami Jaros podkreślał przede wszystkim potrzebę budowania jedności w regionalnych strukturach partii oraz wzmocnienia organizacji przed kolejnymi kampaniami wyborczymi. Jak mówił podczas spotkań z działaczami, celem jest stworzenie silnej drużyny zdolnej do wygrania kolejnych wyborów.

Zapowiadał również budowę programu dla całego Dolnego Śląska oraz wzmocnienie struktur terenowych, tak aby partia była obecna „powiat po powiecie" i aktywnie działała w lokalnych społecznościach.

Nowe władze regionu będą odpowiadały m.in. za koordynację działań lokalnych struktur partii oraz przygotowanie ugrupowania do kolejnych kampanii wyborczych.


Jakub Łukojko, szef struktur gminnych PO w Brzegu Dolnym.


Paweł Matusiewicz, przewodniczący struktur gminnych PO w Wołowie.


Wojciech Adamczak, został szefem gminnych struktur w Wińsku.

Powiat Wołowski postawił na Monikę Wielichowską, gdzie wygrała ona z Jarosem: 28 głosów do 2. Wynik daje z pewnością do myślenia oraz wykonania dalszej pracy przez Michała Jarosa w terenie i przekonania lokalnych działaczy do współpracy. M. Jaros wielokrotne bywał w powiecie wołowskim, szczególnie w gminie Wołów, gdzie otwierał największe inwestycje. Czego zatem zabrakło, że działacze postawili na posłankę Wielichowską? Może zwykłych rozmów, nie tylko przy okazji wielkich uroczystości. Pewnie będzie czas na rozliczenia i wnioski, tymczasem gratulujemy zwycięstwa.

martaringart@kuriergmin.pl

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukiwane są osoby na stanowisko

ŚLUSARZ / MONTER

do realizacji projektów z zakresu konstrukcji stalowych

Oferta skierowana jest do osób posiadających doświadczenie zawodowe, samodzielnych i świadomych specyfiki pracy w delegacji.

Zakres obowiązków:
- montaż elementów stalowych u klientów (praca w delegacjach),
- przygotowywanie elementów do spawania i malowania,
- wykonywanie prac ślusarskich: cięcie, wiercenie, skręcanie,
- współpraca z zespołem przy realizacji projektów.

Wymagania:
- doświadczenie na stanowisku ślusarz/monter,
- samodzielność w wykonywaniu powierzonych zadań,
- odpowiedzialność, punktualność i rzetelność,
- czytanie rysunku technicznego (będzie dodatkowym atutem
- prawo jazdy kat B (będzie dodatkowym atutem)
- gotowość do pracy w delegacjach (na terenie kraju)
- mile widziana umiejętność spawania MIG/MAG/TIG (uprawnienia niewymagane)

Oferujemy:
- atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do doświadczenia i umiejętności,
- stabilne warunki zatrudnienia i ciągłość zleceń,
- delegacje rozliczane jasno i terminowo,
- możliwość rozwoju zawodowego oraz udział w ciekawych projektach,
- wsparcie zespołu i przyjazną, niekorporacyjną atmosferę,
- szkolenia stanowiskowe oraz możliwość podnoszenia kwalifikacji.

CV prosimy składać mailowo: **stepien.stalbud@op.pl**,
kontakt telefoniczny **502 488 297**

AIR GAS TECHSYSTEM Sp. z o.o.
TECHNOLOGIA REMONTY INWESTYCJE

REKLAMA

eprasa.pl 243b010083

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Nowy park, fontanna i więcej zieleni. Wołów z dużym dofinansowaniem

Wołów otrzymał około 9 milionów złotych dofinansowania na nową inwestycję rekreacyjną. W planach jest budowa dużego parku między rzeką Juszką a liceum oraz nowej fontanny na rynku. Według zapowiedzi władz gminy projekt ma zmienić przestrzeń publiczną miasta i stworzyć miejsce wypoczynku dla mieszkańców w różnym wieku.



Dariusz Chmura, burmistrz Wołowa informację o otrzymaniu 9 mln zł na inwestycję przekazał mieszkańcom podczas imprezy plenerowej.

O otrzymaniu pieniędzy poinformował mieszkańców burmistrz Wołowa **Dariusz Chmura**. Najważniejszym elementem inwestycji ma być budowa nowoczesnego parku rekreacyjnego na terenie pomiędzy rzeką Juszką a Liceum Ogólnokształcącym w Wołowie. Z zapowiedzi władz miasta wynika, że park ma być przestrzenią przeznaczoną dla różnych grup mieszkańców: dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Planowane są m.in.: place zabaw, tereny zielone i strefy wypoczynku, przestrzeń do aktywności rekreacyjnej.

Jednym z ważnych elementów projektu ma być również **duża przestrzeń przeznaczona na wydarzenia plenerowe**, w tym miejskie imprezy takie jak Dni Wołowa. Według zapowiedzi włodarzy ma być ona **co najmniej dwukrotnie większa niż obecnie wykorzystywany teren**.

Fontanna na rynku

Częścią inwestycji ma być również **nowa fontanna na rynku w Wołowie**. Ma ona stać się elementem odświeżenia centralnej przestrzeni miasta i uzupełnić projekt zmian w przestrzeni publicznej.

Władze gminy podkreślają, że projekt ma być przeciwieństwem tzw. „betonozy". W planach jest duża ilość zieleni, nowe nasadzenia drzew oraz rozwiązania sprzyjające odpoczynkowi mieszkańców.

Pieniądze z funduszy europejskich

Pozyskane środki mają pochodzić z programu **Fundusze Europejskie dla Dolnego Śląska 2021–2027**, w ramach tzw. instrumentów terytorialnych, takich jak **Zintegrowane Inwestycje Terytorialne (ZIT).**

Program ten finansuje m.in.: modernizację przestrzeni publicznych, budowę parków i terenów rekreacyjnych, projekty poprawiające jakość życia mieszkańców.

W przypadku takich inwestycji gmina najpierw składa wniosek z ogólną koncepcją projektu, a szczegółowy projekt budowlany powstaje dopiero po przyznaniu dofinansowania.

Dwa lata prac

Z zapowiedzi władz gminy wynika, że realizacja inwestycji może potrwać około **dwóch lat**. Najbliższe miesiące mają zostać przeznaczone na przygotowanie dokumentacji projektowej oraz przeprowadzenie procedur przetargowych.

Szczegółowa koncepcja zagospodarowania terenu oraz wizualizacje nowego parku i fontanny mają zostać zaprezentowane mieszkańcom w najbliższym czasie.

Jeszcze niedawno, jak podkreślał burmistrz, realizacja inwestycji nie była pewna. Pozyskanie dofinansowania sprawiło jednak, że projekt może wejść w etap przygotowań.

mr

Nowe działki zamiast samosiewów na 1 Maja w Brzegu Dolnym. Gmina odpowiada na niż demograficzny

W rejonie ulicy 1 Maja w Brzegu Dolnym rozpoczęły się prace związane z usuwaniem części drzew. Jak wyjaśnia gmina, chodzi głównie o samosiewy robinii akacjowej o niewielkiej wartości przyrodniczej. W ich miejsce zaplanowano nasadzenia nowych drzew, a cały teren ma zostać przygotowany pod budownictwo jednorodzinne.





W ostatnich dniach w rejonie ulicy 1 Maja pojawiły się oznaczenia na drzewach, a następnie rozpoczęła się ich wycinka. Zwrócili na to uwagę mieszkańcy spacerujący w okolicach parku pałacowego, którzy pytali, z czego wynikają prowadzone prace.

Jak informuje **Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym**, działania mają związek z przygotowaniem gminnych gruntów pod przyszłe działki budowlane.

Usunięcie samosiewów

Do usunięcia w obrębie projektowanych ciągów komunikacyjnych i infrastruktury technicznej wyznaczono **54 drzewa**. Są to – jak podaje urząd – w zdecydowanej większości **samosiewy robinii akacjowej**, które nie przedstawiają wysokiej wartości przyrodniczej.

Ich usunięcie jest związane przede wszystkim z koniecznością przygotowania terenu pod budowę dróg dojazdowych oraz przyłączy mediów, które będą niezbędne do funkcjonowania przyszłych domów.

Jednocześnie gmina podkreśla, że prace prowadzone są poza obszarem zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego.

Nowe nasadzenia

W ramach nasadzeń kompensacyjnych na terenach gminnych zaplanowano **posadzenie 55 nowych drzew gatunków szlachetnych**.

Zachowany zostanie również **okazały, dwupienny dąb szypułkowy**, który ze względu na swój wiek oraz wysoką wartość przyrodniczą pozostanie naturalnym elementem krajobrazu.

Odpowiedź na problemy demograficzne

Przygotowanie nowych terenów pod zabudowę jednorodzinną wpisuje się w działania samorządu związane z przyciąganiem nowych mieszkańców.

Podobnie jak wiele innych gmin w Polsce, Brzeg Dolny mierzy się ze spadkiem liczby urodzeń i zmianami demograficznymi. W dłuższej perspektywie wpływa to na funkcjonowanie szkół i przedszkoli.

Jednym ze sposobów przeciwdziałania tym trendom jest tworzenie nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe i zachęcanie osób pracujących w większych miastach do osiedlania się w okolicznych gminach.

W przypadku Brzegu Dolnego znaczącym atutem pozostaje **bliskość Wrocławia**, dzięki czemu miejscowość może być atrakcyjną alternatywą dla osób poszukujących spokojniejszego miejsca do życia.

Samorząd może oferować **gminne działki budowlane**, a w przyszłości możliwe są także inwestycje realizowane przez prywatnych deweloperów.

Gmina podkreśla, że obecne działania mają charakter przygotowawczy i dotyczą przede wszystkim uporządkowania terenu oraz przygotowania infrastruktury technicznej pod przyszłą zabudowę. **mr**

eprasa.pl 243b010083

Gdzie pracuje powiat wołowski? Fabryki, kopalnie i Wrocław – tak wygląda mapa pracy mieszkańców

Choć w powiecie wołowskim działa kilka dużych zakładów przemysłowych, wielu mieszkańców codziennie dojeżdża do pracy poza jego granice. Przemysł chemiczny w Brzegu Dolnym nie jest w stanie wszystkich zatrudnić, stąd nasi mieszkańcy szukają pracy w fabrykach w Środzie Śląskiej, w centrach logistycznych we Wrocławiu czy kopalniach Zagłębia Miedziowego. To właśnie tam pracuje znaczna część mieszkańców powiatu wołowskiego.


Fot. Basf

W firmie Basf, która zatrudnia około 500 pacowników, pracuje wielu mieszkańców z naszych gmin.


Fot. Archiwum PC Rokita

PCC Rokita zatrudnia w całej grupie około 2 tys. pracowników.

Sprawdziliśmy największych pracodawców oraz to, ile można zarobić w najważniejszych branżach.

Najwięksi pracodawcy w powiecie wołowskim

PCC Rokita – przemysłowy filar powiatu.

Największym pracodawcą w powiecie wołowskim pozostaje kompleks przemysłowy PCC Rokita w Brzegu Dolnym, należący do międzynarodowej grupy chemicznej PCC.

Zakłady chemiczne działają w mieście od dziesięcioleci i są jednym z filarów gospodarki powiatu. Wraz ze spółkami powiązanymi w grupie zatrudniają około 2 tys. osób, zarówno w produkcji, jak i w działach technicznych, laboratoryjnych czy administracyjnych.

Firma regularnie prowadzi rekrutacje na stanowiska operatorów produkcji, specjalistów technicznych czy inżynierów.

ADAMA Manufacturing Poland – produkcja dla rolnictwa. Drugim dużym zakładem produkcyjnym w Brzegu Dolnym jest ADAMA Manufacturing Poland. Firma produkuje środki ochrony roślin i należy do międzynarodowej grupy agrochemicznej. Zakład zatrudnia pracowników produkcyjnych, chemików, specjalistów logistyki oraz personel techniczny.

Zakład Karny w Wołowie. Jednym z największych pracodawców publicznych w powiecie jest Zakład Karny w Wołowie. Pracują tam funkcjonariusze Służby Więziennej, psychologowie, wychowawcy oraz pracownicy administracji i obsługi technicznej. Rekrutacje do służby prowadzone są regularnie.

Handel i usługi. W powiecie ważną rolę w zatrudnieniu odgrywa także handel. W wielu miejscowościach działają sklepy sieci handlowych – m.in. Dino Polska, które zatrudniają pracowników sprzedaży, magazynierów oraz kadrę kierowniczą.

Mimo obecności dużych zakładów pracy w regionie wielu mieszkańców powiatu wołowskiego codziennie dojeżdża do pracy w innych częściach Dolnego Śląska. Najczęściej są to Środa Śląska, Wrocław oraz Zagłębie Miedziowe.

Powiat średzki – przemysłowa strefa pracy

Jednym z najważniejszych kierunków zatrudnienia dla mieszkańców Brzegu Dolnego i Wołowa jest powiat średzki, gdzie działa Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna.

BASF Catalysts Polska. Jedną z największych inwestycji w tej części regionu jest zakład BASF Catalysts Polska w Środzie Śląskiej, który produkuje katalizatory dla przemysłu motoryzacyjnego.

Zakład zatrudnia ponad 550 pracowników. Poszukiwani są m.in. operatorzy maszyn, elektrycy, mechanicy, specjaliści logistyki oraz inżynierowie.

KION Group. W Środzie Śląskiej działa również zakład KION Group, produkujący sprzęt logistyczny i elementy systemów magazynowych dla marek takich jak Linde czy STILL.

Fabryka zatrudnia pracowników produkcyjnych, technicznych oraz logistycznych.

UPM Raflatac. W strefie gospodarczej w Środzie Śląskiej działa także zakład UPM Raflatac produkujący materiały do etykiet samoprzylepnych wykorzystywanych w przemyśle spożywczym i logistycznym.

Schumacher Packaging. W powiecie średzkim funkcjonuje również Schumacher Packaging – firma produkująca opakowania z tektury falistej dla przemysłu i handlu.


Fot. KGHM

Grupa KGHM Miedź to największy pracodawca w regionie.

Wrocław to największy rynek pracy dla całego regionu

Dla wielu mieszkańców powiatu wołowskiego ważnym kierunkiem zatrudnienia pozostaje Wrocław. Największy ośrodek gospodarczy Dolnego Śląska.

Jednym z największych pracodawców w aglomeracji wrocławskiej jest LG Energy Solution w Biskupicach Podgórnych – największa w Europie fabryka baterii do samochodów elektrycznych.

Duże zakłady i firmy działające w rejonie Wrocławia to także m.in.:

– Volvo Polska – produkcja autobusów i pojazdów ciężarowych
– 3M – produkcja materiałów przemysłowych
– Amazon – centra logistyczne obsługujące handel internetowy
– liczne centra usług biznesowych i informatycznych.

Wrocław jest również jednym z największych w Polsce ośrodków branży IT i usług biznesowych, w których pracują dziesiątki tysięcy specjalistów.

Dzięki dobrej komunikacji kolejowej i drogowej wielu mieszkańców Wołowa czy Brzegu Dolnego codziennie dojeżdża do pracy we Wrocławiu.

Zagłębie Miedziowe – praca w kopalniach KGHM

Kolejnym ważnym kierunkiem zatrudnienia dla mieszkańców powiatu wołowskiego jest Zagłębie Miedziowe.

W kopalniach i zakładach KGHM Polska Miedź pracują również mieszkańcy Wołowa, Brzegu Dolnego czy gminy Wińsko, którzy dojeżdżają do pracy do Lubina, Polkowic czy Głogowa. Sama spółka zatrudnia 18-19 tys. osób, a grupa KGHM 34-35 tys.

Ile można zarobić?

Wysokość wynagrodzeń zależy od stanowiska, doświadczenia oraz systemu pracy. W przemyśle dużą rolę odgrywają premie, dodatki zmianowe oraz świadczenia socjalne.

Według analiz ofert pracy i raportów płacowych orientacyjne wynagrodzenia w regionie wynoszą:

– operator produkcji około **4,5–6,5 tys. zł brutto miesięcznie**,
– pracownik przemysłu chemicznego około **5–8 tys. zł brutto**,
– specjaliści techniczni i inżynierowie **7–12 tys. zł brutto**,
– górnicy w kopalniach KGHM nawet **10–15 tys. zł brutto miesięcznie** wraz z dodatkami.

Bezrobocie wyższe niż w regionie

Powiat wołowski należy do powiatów, w których bezrobocie jest wyższe niż średnia dla województwa dolnośląskiego.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stopa bezrobocia w powiecie wynosi około **10 procent**, podczas gdy średnia dla Dolnego Śląska to około **5 procent**.

Powiatowy Urząd Pracy w Wołowie prowadzi programy aktywizacji zawodowej, w tym: staże dla młodych, szkolenia zawodowe, wsparcie dla osób długotrwale bezrobotnych.

Najczęściej poszukiwani są pracownicy w branży produkcyjnej, budowlanej, transportowej i handlowej.

Rynek pracy bez granic

Eksperci rynku pracy podkreślają, że granice między powiatami na rynku zatrudnienia coraz bardziej się zacierają.

Dla wielu mieszkańców powiatu wołowskiego praca oznacza dziś codzienne dojazdy do Środy Śląskiej, Wrocławia czy nawet do kopalń Zagłębia Miedziowego.

Rozwój przemysłu i nowych inwestycji sprawia, że lokalny rynek pracy coraz bardziej staje się częścią większego, regionalnego systemu zatrudnienia. Stąd tak ważna jest współpraca między gminami i stolicą Dolnego Śląska - Wrocławiem.

martaringart@kuriergmin.pl

eprasa.pl 243b010083

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla
Prezesa PCM ***Bartosza Granata*** *z powodu śmierci mamy*

śp. Danuty Granat

Łączymy się w bólu i żałobie, składając kondolencje oraz wyrazy otuchy dla całej Rodziny. W tych trudnych chwilach prosimy przyjąć wyrazy naszego szczerego współczucia i wsparcia.

Zarząd Powiatu Wołowskiego

Rafał Borzyński
Członek Zarządu

Bohdan Stawiski
Członek Zarządu

Paweł Gołąb
Członek Zarządu

Rafał Zając
Przewodniczący Rady
Powiatu Wołowskiego

Beata Gryga
Wicestarosta Powiatu
Wołowskiego

Jan Janas
Starosta Wołowski

Ze smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci

Księdza Jana Sienkiewicza

Proboszcza Parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Moczydlnicy Klasztornej

Rodzinie oraz bliskim składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Jan Tomków
Przewodniczący Rady Miejskiej
wraz z Radnymi

Dariusz Chmura
Burmistrz Gminy Wołów

eprasa.pl 243b010083

MOSiR w Brzegu Dolnym nadal bez dyrektora. Kandydaci nie spełnili oczekiwań komisji

Mimo dwóch prób wyłonienia dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzegu Dolnym stanowisko wciąż pozostaje nieobsadzone. Do drugiego etapu konkursu dopuszczono dziesięciu kandydatów, jednak jak wynika z dokumentów opublikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej żaden z nich nie spełnił oczekiwań komisji konkursowej. Do czasu wyłonienia nowego dyrektora ośrodkiem kieruje pełniący obowiązki.



Po przejściu na emeryturę wieloletniego dyrektora **Janusza Malika** gmina Brzeg Dolny ogłosiła konkurs na nowego szefa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Procedura nie przyniosła jednak rozstrzygnięcia.

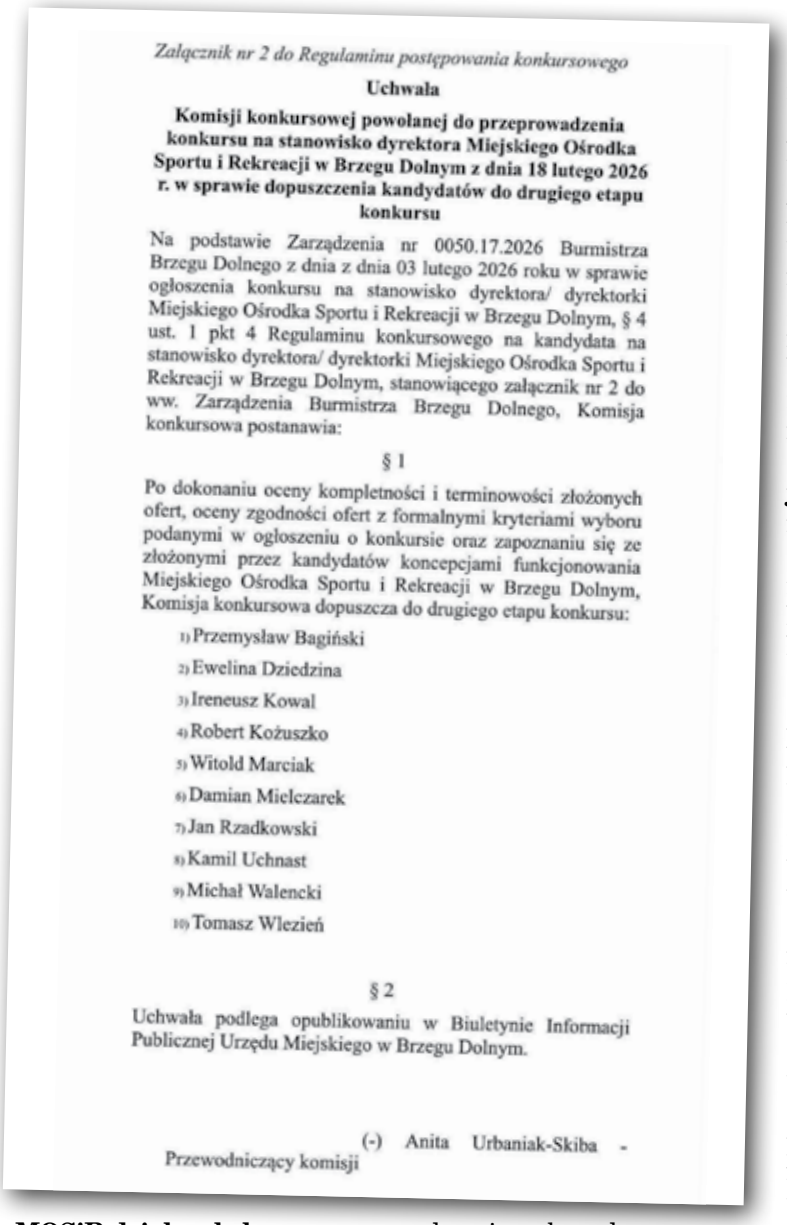
Jak wynika z dokumentów opublikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym, komisja konkursowa w lutym dopuściła do drugiego etapu aż dziesięciu kandydatów.

Zgodnie z uchwałą komisji konkursowej z **18 lutego 2026 r.** do kolejnego etapu postępowania zakwalifikowano:

Przemysława Bagińskiego
Ewelinę Dziedzinę
Ireneusza Kowala
Roberta Kożuszko
Witolda Marciaka
Damiana Mielczarka
Jana Rzadkowskiego
Kamila Uchnasta
Michała Walenciaka
Tomasza Wlezienia

Komisja w składzie: Anita Urbaniak-Skiba, przewodnicząca oraz członkowie: Ewa Wojtasiewicz, Krzysztof Kalinowski, Katarzyna Szydłowska, Paweł Wróblewski, dokonała oceny formalnej ofert oraz zapoznała się z przedstawionymi przez kandydatów koncepcjami funkcjonowania ośrodka.

Mimo tak dużej liczby osób dopuszczonych do kolejnego etapu konkurs **nie zakończył się wyborem dyrektora**. Oznacza to, że stanowisko nadal pozostaje nieobsadzone.



Załącznik nr 2 do Regulaminu postępowania konkursowego

Uchwała

Komisji konkursowej powołanej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzegu Dolnym z dnia 18 lutego 2026 r. w sprawie dopuszczenia kandydatów do drugiego etapu konkursu

Na podstawie Zarządzenia nr 0050.17.2026 Burmistrza Brzegu Dolnego z dnia z dnia 03 lutego 2026 roku w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora/ dyrektorki Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzegu Dolnym, § 4 ust. 1 pkt 4 Regulaminu konkursowego na kandydata na stanowisko dyrektora/ dyrektorki Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzegu Dolnym, stanowiącego załącznik nr 2 do ww. Zarządzenia Burmistrza Brzegu Dolnego, Komisja konkursowa postanawia:

§ 1

Po dokonaniu oceny kompletności i terminowości złożonych ofert, oceny zgodności ofert z formalnymi kryteriami wyboru podanymi w ogłoszeniu o konkursie oraz zapoznaniu się ze złożonymi przez kandydatów koncepcjami funkcjonowania Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzegu Dolnym, Komisja konkursowa dopuszcza do drugiego etapu konkursu:

1) Przemysław Bagiński
2) Ewelina Dziedzina
3) Ireneusz Kowal
4) Robert Kożuszko
5) Witold Marciak
6) Damian Mielczarek
7) Jan Rzadkowski
8) Kamil Uchnast
9) Michał Walencki
10) Tomasz Wlezień

§ 2

Uchwała podlega opublikowaniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym.

(-) Anita Urbaniak-Skiba - Przewodniczący komisji

MOSiR działa, ale bez dyrektora

Brak rozstrzygnięcia konkursu nie oznacza jednak, że ośrodek pozostaje bez zarządzania. Do czasu wyłonienia nowego dyrektora obowiązki kierownicze wykonuje osoba wskazana przez burmistrza.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brzegu Dolnym zarządza m.in. stadionem miejskim, obiektami sportowymi i rekreacyjnymi oraz odpowiada za organizację części wydarzeń sportowych w gminie.

Na razie nie wiadomo, czy gmina zdecyduje się ogłosić kolejny konkurs na to stanowisko.

Pytanie radnego na sesji

Do sprawy odniósł się podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radny **Piotr Bolkowski**, który zapytał przewodniczącą komisji konkursowej mecenas **Anitę Urbaniak-Skibę** o przyczyny braku rozstrzygnięcia konkursu. Jak mówił, śledził kandydatów i jego zdaniem wielu z nich miało duże doświadczenie.

Przewodnicząca komisji zaznaczyła jednak, że w trakcie sesji nie chce jeszcze przedstawiać szczegółów dotyczących drugiego konkursu.

- **Jeśli chodzi o ten drugi konkurs, który odbył się, tutaj jeszcze nie chciałabym rozstrzygnięcia przedstawiać z uwagi na to, że kandydaci nie zostali poinformowani. Uważam, że kultura osobista i szacunek do tych osób wymagają, aby nie dowiadywali się o wyniku z sesji, tylko tak jak się umawialiśmy podczas rozmów** - powiedziała.

Jednocześnie odniosła się szerzej do **pierwszego konkursu**, który został już oficjalnie zakończony i w którym startowało sześć osób.

Komisja: kandydaci nie byli przygotowani

Jak wyjaśniała przewodnicząca komisji, rozmowy z kandydatami obejmowały kilka bloków tematycznych: pytania dotyczące sytuacji finansowej MOSiR-u, funkcjonowania jednostki oraz przedstawionej przez kandydatów koncepcji jej rozwoju.

- **Jeżeli ktoś kandyduje na tak ważne stanowisko jak dyrektor MOSiR-u, powinien przynajmniej zasięgnąć informacji w uchwale budżetowej podjętej przez radę, jakimi środkami jednostka będzie dysponowała** - mówiła.

Jak podkreśliła, komisję zaskoczyło to, że żaden z kandydatów nie potrafił wskazać podstawowych informacji dotyczących finansowania jednostki.

- **Jeżeli rozmawiamy w miesiącu styczniu o objęciu stanowiska od lutego, to kandydat powinien wiedzieć, jakim budżetem MOSiR dysponuje w danym roku. Tym bardziej że te informacje można znaleźć w uchwale budżetowej lub w sprawozdaniach MOSiR-u z lat ubiegłych** - zaznaczyła.

Komisja zwracała uwagę również na znajomość infrastruktury zarządzanej przez ośrodek.

-W wielu przypadkach kandydaci skupiali się wyłącznie na sporcie i organizowaniu sekcji sportowych, a MOSiR to znacznie więcej. To także zarządzanie wieloma obiektami i odpowiedzialność za gospodarkę finansową jednostki - mówiła przewodnicząca komisji.

W pierwszym konkursie żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej liczby punktów w trzech ocenianych kategoriach: dokumentach, rozmowie kwalifikacyjnej oraz koncepcji funkcjonowania ośrodka.

Oficjalnie: konkurs bez rozstrzygnięcia

Kilka dni po sesji w Biuletynie Informacji Publicznej pojawił się komunikat potwierdzający, że **także drugi konkurs zakończył się bez wyboru kandydata**.

Oznacza to, że stanowisko dyrektora MOSiR w Brzegu Dolnym pozostaje nieobsadzone.

Na razie pełniący obowiązki

Do czasu wyłonienia nowego dyrektora ośrodkiem kieruje **pełniący obowiązki dyrektora Marek Miedźwiecki**, dotychczasowy kierownik pływalni **Aquasport** w Brzegu Dolnym. Jak przekazał redakcji burmistrz **Ireneusz Fura**, ma on jego zaufanie i do czasu wyboru nowego dyrektora będzie pełnił obowiązki dyrektora MOSiR oraz odpowiadał za bieżące funkcjonowanie jednostki.

Na razie nie wiadomo, kiedy zostanie ogłoszony kolejny konkurs na to stanowisko.

martaringart@kuriergmin.pl

eprasa.pl 243b010083

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Ponad 300 tys. zł na turystykę nad Odrą

Samorząd Województwa Dolnośląskiego rozstrzygnął konkurs w ramach programu „Dolnośląski Fundusz Odrzański", skierowanego do organizacji pozarządowych. To kolejne działania mające wzmocnić turystyczny potencjał regionu oraz poprawić warunki do aktywnego wypoczynku na terenach nadodrzańskich.

Łącznie ponad **300 tysięcy złotych** trafi do organizacji działających na Dolnym Śląsku. Środki zostaną przeznaczone na projekty związane z turystyką i krajoznawstwem przede wszystkim na rozwój oraz modernizację małej infrastruktury turystycznej, a także doposażenie inicjatyw wspierających turystykę wodną.



Sprzęt wodny dla Krainy Łęgów Odrzańskich

Wśród beneficjentów znalazło się **Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Kraina Łęgów Odrzańskich**, które otrzyma **32 tysiące złotych** na zakup sprzętu wodnego przeznaczonego do wykorzystania na Odrze.

Dofinansowanie wesprze rozwój projektu **„Odra – Rzeka Aktywności"**, promującego aktywne formy spędzania czasu nad rzeką i budowanie oferty turystycznej opartej na naturalnych walorach regionu. Nowy sprzęt ma zwiększyć dostępność rekreacji wodnej zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających Dolny Śląsk turystów.

Samorząd stawia na rozwój turystyki nad rzeką

Jak podkreśla **Natalia Gołąb, członkini Zarządu Województwa Dolnośląskiego**, inwestycje w infrastrukturę nadodrzańską mają znaczenie nie tylko rekreacyjne, ale także rozwojowe dla całego regionu.

- *Rozwój i modernizacja małej infrastruktury turystycznej na terenach sprzyjających turystyce wodnej to niezwykle istotny element budowania atrakcyjności naszego województwa. Inwestycje te wzmacniają potencjał regionu, w tym powiatu wołowskiego, i zachęcają mieszkańców oraz turystów do aktywnego wypoczynku nad Odrą. Jako mieszkanka gminy Wołów, cieszę się z wsparcia, jakie przekazaliśmy jako Zarząd Województwa* - komentuje Natalia Gołąb.

Impuls dla lokalnych społeczności

Realizowane projekty mają przyczynić się do zwiększenia dostępności infrastruktury turystycznej, poprawy bezpieczeństwa oraz podniesienia jakości oferty rekreacyjnej wzdłuż Odry. Program wspiera także organizacje społeczne, które od lat angażują się w promocję walorów przyrodniczych i krajoznawczych Dolnego Śląska.

„Dolnośląski Fundusz Odrzański" jest elementem szerszej strategii samorządu województwa, ukierunkowanej na zrównoważony rozwój regionu, wzmacnianie trzeciego sektora oraz budowanie silnej marki turystycznej Dolnego Śląska w oparciu o jego naturalne zasoby.

Do tematu będziemy wracać. **mr**

Cięcia w urzędach pracy. Trudny rok przed PUP w Wołowie. Mniej pieniędzy na bezrobotnych

Rok 2026 zapowiada się wyjątkowo trudny dla powiatowych urzędów pracy w całej Polsce także w powiecie wołowskim. Budżet państwa znacząco ograniczył środki przeznaczone na aktywizację zawodową i programy wsparcia osób bezrobotnych. Oznacza to mniej pieniędzy na staże, szkolenia czy dopłaty do zatrudnienia.

O sytuacji informuje dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Wołowie, Robert Stępień.

Ponad 1,5 miliarda złotych mniej w skali kraju

Jak wynika z danych przedstawionych przez PUP, w 2025 roku na realizację programów promocji zatrudnienia i aktywizacji zawodowej w Polsce przeznaczono:
3,65 mld zł
Tymczasem w ustawie budżetowej na 2026 rok zapisano:
2,15 mld zł
To oznacza **spadek o ponad 1,5 miliarda złotych**, czyli **ponad 40 procent mniej niż rok wcześniej**.

Co istotne, niemal połowę tegorocznej puli stanowią środki z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+). W praktyce oznacza to jeszcze większe ograniczenia dla osób, które nie kwalifikują się do projektów unijnych.

Jeszcze większe cięcia w Funduszu Pracy

Najbardziej ograniczono środki krajowe, czyli te finansowane bez udziału funduszy europejskich.

Środki Funduszu Pracy na działania niewspółfinansowane z EFS+ zmniejszono aż o **57 procent**.

Na Dolnym Śląsku wygląda to następująco:
2025 r. – 220 mln zł
2026 r. – 122 mln zł
To spadek o prawie **98 mln zł**, czyli **44,5 proc. mniej** niż rok wcześniej.

Sprzeciw dyrektorów urzędów pracy

W związku z redukcją finansowania Ogólnopolski Konwent Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy wystąpił do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o utrzymanie finansowania na poziomie zbliżonym do roku 2025.

Temat był także omawiany podczas Zgromadzenia Związku Powiatów Województwa Dolnośląskiego w Świdnicy, w którym uczestniczył starosta powiatu wołowskiego Jan Janas.

Stanowisko w sprawie zajęli również dyrektorzy urzędów pracy z regionu Dolnego Śląska.



Ile pieniędzy ma dziś PUP w Wołowie?

Obecnie Powiatowy Urząd Pracy w Wołowie dysponuje środkami:
Fundusz Pracy: 759 204,32 zł
EFS+: 2 815 405,17 zł
Krajowy Fundusz Szkoleniowy (KFS): 700 000 zł

Urząd złożył także wniosek do ministerstwa o dodatkowe środki z rezerwy Funduszu Pracy w wysokości **154 tys. zł**.

- *Kwota została określona przez ministerstwo i jest bardzo mała w stosunku do potrzeb* - podkreśla dyrektor Robert Stępień.

Jak zapowiada, urząd będzie aplikował o dodatkowe środki przy każdym ogłoszonym naborze.

Co to oznacza dla mieszkańców?

Mniejsze finansowanie może przełożyć się na:
mniej staży zawodowych,
ograniczoną liczbę szkoleń,
mniej dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej,
ograniczenie programów aktywizacyjnych dla osób długotrwale bezrobotnych.

Najbardziej mogą odczuć to osoby wymagające indywidualnego wsparcia, które nie kwalifikują się do projektów unijnych.

Bezrobocie jak wygląda sytuacja?

Według ostatnich dostępnych danych:
stopa bezrobocia w Polsce wynosi ok. **5%**,
województwo dolnośląskie utrzymuje poziom ok. **4,5–5%**,
powiat wołowski tradycyjnie notuje wyższy wskaźnik około **9–10%** (w zależności od miesiąca).

Choć rynek pracy pozostaje stabilny, eksperci podkreślają, że ograniczenie środków aktywizacyjnych może w dłuższej perspektywie utrudnić powrót na rynek pracy osobom najbardziej zagrożonym wykluczeniem zawodowym.

„Będziemy składać wnioski za każdym razem"

Dyrektor PUP zapewnia, że urząd będzie aktywnie ubiegał się o dodatkowe finansowanie.

- *Powiatowy Urząd Pracy w Wołowie będzie składał wnioski o przyznanie dodatkowych środków za każdym razem, gdy ministerstwo ogłosi nabór* - zapowiada Robert Stępień.

Rok 2026 może więc okazać się czasem większej selekcji programów wsparcia i walki o każdą dodatkową złotówkę na aktywizację zawodową mieszkańców.

mr

eprasa.pl 243b010083

Wyrazy szczerego współczucia i otuchy składamy
Panu Bartoszowi Granatowi,
Prezesowi Powiatowego Centrum Medycznego,
z powodu śmierci

Mamy



Niech pamięć o niej i każde dobre słowo
przyniosą choć odrobinę pocieszenia
w tym trudnym czasie

Z wyrazami szacunku,
Pracownicy Powiatowego Centrum Medycznego
w Wołowie Sp. z o.o.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla
Prezesa PCM w Wołowie **Bartosza Granata** z powodu śmieci **mamy**

śp. ***Danuty Granat***

Pani Danuta Granat była wzorowym i wieloletnim pracownikiem Urzędu Miejskiego oraz osobą głęboko cenioną w naszym środowisku, a jej odejście jest niepowetowaną stratą dla nas wszystkich.

Rodzinie oraz bliskim składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Jan Tomków
Przewodniczący Rady Miejskiej
wraz z Radnymi

Dariusz Chmura
Burmistrz Gminy Wołów

eprasa.pl 243b010083

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Energiczny powrót do formy w Żerkowie. Ruszyły zajęcia „Aktywni Razem”

Po zimowej przerwie mieszkanki gminy Brzeg Dolny ponownie spotkały się na sali, by wspólnie zadbać o kondycję i dobre samopoczucie. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Żerków zainaugurowało kolejny etap projektu „Aktywni Razem”, łącząc gorące rytmy Zumby z intensywnym treningiem na stepach.

Zima oficjalnie dobiegła końca na parkiecie w Żerkowie. Pierwsze powypoczynkowe zajęcia przyciągnęły zarówno stałe uczestniczki, jak i nowe osoby, które postanowiły dołączyć do tej energetycznej grupy. Program ćwiczeń, łączący elementy tańca i fitnessu z wykorzystaniem stepów, od lat cieszy się dużym zainteresowaniem, stając się nie tylko okazją do poprawy formy, ale przede wszystkim przestrzenią do budowania lokalnej wspólnoty.

Wsparcie dla lokalnych inicjatyw

Realizacja zajęć nie byłaby możliwa bez zewnętrznego wsparcia. Przedsięwzięcie odbywa się w ramach projektu pod nazwą „Aktywni Razem”, który uzyskał dofinansowanie z budżetu Gminy Brzeg Dolny. Organizatorzy podkreślają, jak ważne dla małych miejscowości jest wsparcie płynące z samorządu.

– Dziękujemy Panu Burmistrzowi Ireneuszowi Furze za przychylność i wsparcie naszych działań. Dzięki temu możemy oferować mieszkankom bezpłatny dostęp do profesjonalnych zajęć sportowych – informują przedstawiciele Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Żerków.


Fot.Fb

Coś więcej niż sport

Uczestniczki spotkania zostały powitane nie tylko dawką endorfin, ale również drobnymi upominkami przygotowanymi przez stowarzyszenie. Na zdjęciach z inauguracji widać pamiątkowe worki sportowe oraz koszulki z logotypem organizacji, które mają wzmacniać poczucie przynależności do grupy.

Zajęcia w Żerkowie to dowód na to, że lokalne społeczności potrafią doskonale organizować czas wolny, łącząc dbałość o zdrowie z integracją sąsiedzką. Kolejne spotkania zapowiadają się równie intensywnie, a energia, która towarzyszy grupie, z pewnością wystarczy na całą nadchodzącą wiosnę. **ki**


Fot.Fb


Fot.Fb

AUTO NAPRAWA Kuriata
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
OBSŁUGA KLIMATYZACJI
Brzeg Dolny
ul. Czartoryskiego 1
(na przeciwko Ośrodka Zdrowia)
tel. 319 98 44 lub 603 428 002
REKLAMA

WYPOŻYCZALNIA PĘGÓW
Samochody osobowe
• dostawcze • lawety
ul. Główna 79, Pęgów
Zadzwoń:
600 562 036
605 286 025
575 366 222
czynne 7 dni w tygodniu!
REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW W BRZEGU DOLNYM
ZAPRASZA NA
PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE WSZYSTKICH POJAZDÓW
Brzeg Dolny, ul. Sienkiewicza 27,
tel. 71 319 55 15
www.okregowastacjakontroli.pl
razem od 27 lat
GODZINY OTWARCIA:
pon.–pt.: 8.00 – 17.00
sob.: 8.00 – 14.00
REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
BRZEG DOLNY ul. Dębowa 2
NAPRZECIWKO STACJI ORLEN
Oferujemy wykonanie badań technicznych w zakresie podstawowym i rozszerzonym wszystkich rodzajów pojazdów.
PRZY PRZEGLĄDZIE KUPON ZA 2 NA MYJNIE SAMOCHODOWĄ
WAŻNY 30 DNI
LUB UPOMINEK
MYJNIA SAMOCHODOWA

	OS.	BUS
MYCIE	17	21
MYCIE+SUSZENIE	23	27
PIANA+MYCIE+SUSZENIE	26	30
PIANA+WOSK+SUSZENIE	28	32
PIANA+MYCIE+WOSK+SUSZENIE	30	34

GODZINY OTWARCIA
pon. - pt.: 7⁰⁰ - 19⁰⁰
sob.: 7⁰⁰ - 15⁰⁰
REKLAMA

eprasa.pl 243b010083

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp. Danuty Granat

Mamy

Bartosza Granata,

Prezesa Powiatowego Centrum Medycznego w Wołowie.

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy szczerego współczucia, łącząc się w bólu i żałobie po stracie najbliższej osoby.

Ireneusz Fura
Burmistrz Brzegu Dolnego

Mirosław Dawidowicz
Wiceburmistrz Brzegu Dolnego

Młodzież z Brzegu Dolnego rywalizowała w eliminacjach gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej

3 marca w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 w Brzegu Dolnym odbyły się eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom". Celem zmagań była popularyzacja przepisów przeciwpożarowych, kształtowanie umiejętności w zakresie ratownictwa i ekologii oraz pielęgnowanie tradycji ruchu strażackiego wśród młodzieży.





Turniej przebiegał w dwóch etapach pod czujnym okiem komisji sędziowskiej. Przewodniczył jej druh Józef Tatarczuk, prezes Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Wołowie, a w skład komisji wchodzili mł. kapitan Jakub Jarmuszczak, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Wołowie, oraz druh Krystian Kucharski, wiceprezes-naczelnik OSP Brzeg Dolny. Całość wydarzenia poprowadził druh Mirosław Maćko, opiekun Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej „Dolnobrzeskie Ogniki".

Wyniki turnieju

Szkoły podstawowe klasy 1–4
Pierwsze miejsce zajęła Liliana Paluch z ZSP nr 1 – 56 pkt. Drugie miejsce wywalczył Jan Górniak z ZSP nr 3 – 53 pkt, a trzecie Magdalena Somiak z ZSP nr 1.
Szkoły podstawowe klasy 5–8
Zwyciężył Tymoteusz Boczar z ZSP nr 2 – 56 pkt, na drugim miejscu uplasował się Stanisław Marko z ZSP nr 4 – 36 pkt, a trzeci był Bartosz Hajdyła z ZSP nr 2 – 23 pkt.
Szkoły ponadpodstawowe
Pierwsze miejsce zdobyła Emilia Litwin z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej – 68 pkt, drugie Eryk Korensztajn – 45 pkt, a trzecie Adam Górniak – 43 pkt.
Pamiątkowe dyplomy oraz upominki wręczyli laureatom Ireneusz Fura, burmistrz Brzegu Dolnego, st. kapitan Bartłomiej Chrzanowski, p.o. Komendanta Powiatowego PSP w Wołowie, oraz druh Józef Tatarczuk. Obecni byli także Dagmara Głuszczyńska, wicedyrektor ZSP nr 2, oraz druhna Monika Charłampowicz, prezes OSP w Brzegu Dolnym.

Zwycięzcy eliminacji gminnych awansowali do etapu powiatowego, który odbędzie się w Wołowie. Szkoły zostaną powiadomione o terminie kolejnych zmagań.

kk

eprasa.pl 243b010083

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

AKTYWNE SOŁECTWA

Remont kuchni w świetlicy wiejskiej w Warzęgowie

W Warzęgowie trwa remont kuchni w świetlicy wiejskiej. Inicjatywa powstała dzięki zaangażowaniu mieszkańców, którzy swoją pracą chcą poprawić funkcjonalność i wygląd miejsca spotkań. To doskonały przykład lokalnej współpracy, która przynosi realne efekty.

Fundusz Sołecki wspiera lokalne projekty

Materiały do remontu zostały zakupione z Funduszu Sołeckiego – istotnej części budżetu Gminy Wołów. Na potrzeby kuchni przeznaczono 5 230 zł. Dzięki połączeniu środków finansowych i pracy społecznej mieszkańców, lokalne potrzeby są realizowane w sposób szybki i efektywny.

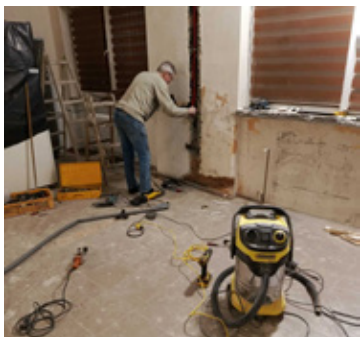
Wspólna praca przynosi efekty

Gratulacje należą się sołtysowi **Mariuszowi Dłużniewskiemu** oraz wszystkim mieszkańcom, którzy aktywnie uczestniczą w remoncie. Po zakończeniu prac świetlica zyska funkcjonalną i estetyczną przestrzeń, sprzyjającą spotkaniom i inicjatywom społecznym.

Aktywne sołectwo to siła lokalnej społeczności

Przykład Warzęgowa pokazuje, że aktywne sołectwa mogą realnie wpływać na warunki życia mieszkańców. Wspólna praca i inicjatywa lokalnej społeczności wzmacniają więzi i tworzą miejsca, które naprawdę służą mieszkańcom.

inf





Wiosna w Łososiowicach. Ruszyły wiosenne porządki

W Łososiowicach wiosna przyszła nie tylko z kwitnącymi kwiatami, ale też z energią mieszkańców. Przy wsparciu pani sołtys **Bożeny Głowackiej** lokalna społeczność wzięła się za wiosenne porządki, pokazując, że aktywne sołectwa potrafią integrować mieszkańców i dbać o swoją małą ojczyznę.



Wspólna praca w słoneczny dzień

Akcja odbyła się w słoneczny dzień, co sprzyjało wspólnym działaniom. Mieszkańcy porządkowali teren przy świetlicy wiejskiej, wkładając w pracę całe serce. Takie inicjatywy nie tylko poprawiają estetykę wsi, ale przede wszystkim wzmacniają więzi sąsiedzkie i pokazują, jak ważna jest współpraca dla dobra wspólnego.

Wiosna inspiruje kolejne działania

Łososiowice to przykład, że wraz z nadejściem wiosny ruszają prace i inicjatywy w całej Gminie Wołów. Aktywne sołectwa pokazują, że lokalna energia i zaangażowanie mieszkańców potrafią odmienić przestrzeń, uczynić ją przyjazną dla mieszkańców i odwiedzających, a przy tym budować prawdziwą społeczność.

Gratulacje dla mieszkańców

Gratulacje należą się całej ekipie, dzięki której Łososiowice stały się jeszcze piękniejsze. Wiosenne porządki to dowód na to, że w naszych pięknych sołectwach wiosna oznacza nie tylko przyrodę w rozkwicie, ale też nowe inicjatywy i wspólne działania dla dobra całej społeczności.

inf

Tarchalice. Aktywne sołectwo gminy Wołów, które działa z sercem

Wydarzenie na wołowskim rynku upłynęło pod znakiem wzruszeń, radości i prawdziwej solidarności. Podczas festynu „Niepowtarzalni są wśród nas" swoje wielkie serca i kulinarne talenty zaprezentowało Koło Gospodyń Wiejskich Tarchalice .



Panie z KGW z własnej inicjatywy włączyły się w wydarzenie, przygotowując domowe specjały, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Na stoisku nie zabrakło aromatycznej zupy pomidorowej i grzybowej, tradycyjnych pierogów ruskich oraz słodkich pierogów z jagodami. Zapach domowej kuchni i serdeczna atmosfera przyciągały całe rodziny.

Udział w festynie był nie tylko kulinarną prezentacją, ale przede wszystkim pięknym gestem wsparcia i integracji. Tarchalice po raz kolejny pokazały, że aktywność społeczna nie wymaga wielkich deklaracji – wystarczą chęci, współpraca i otwarte serca. To właśnie takie inicjatywy budują tożsamość lokalną i sprawiają, że mieszkańcy czują dumę ze swojej małej ojczyzny.

Warto przypomnieć, że **Koło Gospodyń Wiejskich Tarchalice** ma na swoim koncie także znaczące sukcesy. Podczas wydarzenia organizowanego przez Urząd Marszałkowski w Magnolia Park we Wrocławiu zdobyło pierwsze miejsce za najpiękniejszy świąteczny stół wigilijny. Jury zachwyciło się dbałością o detale, tradycją oraz estetyką przygotowanej aranżacji. To dowód na to, że lokalne dziedzictwo w Tarchalicach jest pielęgnowane z ogromną starannością i pasją.

Na czele koła stoi pani **sołtys Sylwia Seniak**, której zaangażowanie i energia inspirują kolejne osoby do działania. Dzięki takiemu przywództwu oraz wspólnej pracy mieszkanek, Tarchalice są dziś przykładem sołectwa, w którym tradycja łączy się z nowoczesnym podejściem do aktywności społecznej.

inf





Ogłoszenie - materiał promocyjny Gminy Wołów

eprasa.pl 243b010083

AKTYWNE SOŁECTWA

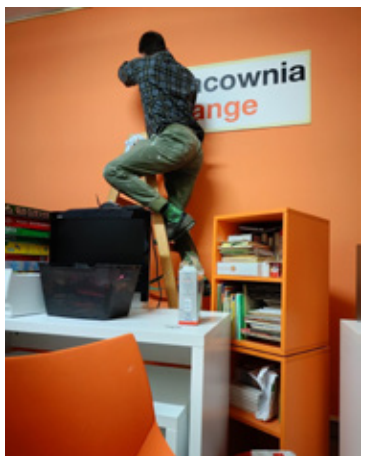
Wspólna praca, widoczne efekty w Prawikowie

W Sołectwie Prawików zakończył się remont Pracowni, która nieprzerwanie funkcjonuje od 2012 roku. To miejsce od lat pełni ważną rolę w życiu lokalnej społeczności, jest przestrzenią spotkań, integracji oraz działań edukacyjnych i kulturalnych. Dzięki przeprowadzonym pracom zyskało nową jakość i jeszcze lepsze warunki do dalszego rozwoju.





W trakcie remontu wykonano m. in. nowoczesną ścianę magnetyczną, która stanowi nie tylko estetyczny element wyposażenia, ale przede wszystkim praktyczne narzędzie do pracy warsztatowej, edukacyjnej i animacyjnej. To rozwiązanie zwiększa funkcjonalność przestrzeni i otwiera nowe możliwości organizacji zajęć dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych mieszkańców.



Realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki zaangażowaniu pani sołtys Pauliny Cyrankowskiej, której determinacja, konsekwencja w działaniu oraz troska o rozwój miejscowości zasługują na szczególne uznanie. Jej postawa jest przykładem skutecznego i odpowiedzialnego przywództwa na poziomie lokalnym. Na podkreślenie zasługuje również aktywność i współpraca mieszkańców Prawikowa. To właśnie wspólne działania, gotowość do pomocy oraz poczucie odpowiedzialności za wspólną przestrzeń sprawiły, że inicjatywa zakończyła się sukcesem.

Prawików jest kolejnym przykładem na to, że aktywność społeczna i odpowiedzialne liderstwo realnie wpływają na poprawę jakości życia w sołectwach. To dowód na to, że wspólna praca przynosi wymierne i trwałe efekty.

inf

Zimowe ferie pełne kreatywności w Sołectwie Dębno

Choć mamy już marzec, a zimowe ferie przeszły do wspomnień, warto przypomnieć lutowe działania Sołectwa Dębno, które z dużym zaangażowaniem zorganizowało czas dla najmłodszych mieszkańców.











Podczas zimowej przerwy dla dzieci odbyły się warsztaty i zajęcia, które nie tylko wypełniły wolny czas najmłodszych, ale także stworzyły przestrzeń do wspólnej zabawy, integracji oraz rozwijania zainteresowań. Inicjatywa ta pokazała, jak ważna jest lokalna aktywność i współpraca mieszkańców.

Głównymi organizatorkami ferii były pani sołtys Anna Ulmaniec oraz Aneta Bulanda, których zaangażowanie i inicjatywa były kluczowe dla powodzenia przedsięwzięcia.

Takie działania są przykładem tego, jak sołectwa Gminy Wołów aktywnie wspierają rozwój lokalnej społeczności i tworzą wartościowe inicjatywy dla najmłodszych. Jako gmina jesteśmy dumni, że w naszych sołectwach podejmowane są przedsięwzięcia, które integrują społeczność i rozwijają kreatywność dzieci. **inf**

Ogłoszenie - Materiał promocyjny Gminy Wołów

eprasa.pl 243b010083

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

„Siła kobiety to odwaga”. Julianna Kołtun o

Czy siła kobiety zawsze musi wyglądać jak zaciśnięte zęby, multitasking i „Zosia Samosia”? Julianna Kołtun przez 14 lat nauczycielka, a dziś Niezależna Dyrektor Sprzedaży Mary Kay, trenerka i motywatorka. Organizuje szkolenia dla kobiet z zakresu rozwoju osobistego, sprzedaży i budowania własnego biznesu kosmetycznego, opowiada o momencie „sufitu” w pracy, o utracie czegoś, co stworzyła, o chorobie mamy, o lęku przed zmianą i o tym, jak pandemia otworzyła jej drzwi do Polski dzięki mediom społecznościowym. Dziś nie wstydzi się mówić o pieniądzach, apartamentach i brylantach. Bo każda kobieta na nie zasługuje. To rozmowa o odwadze, niezależności finansowej i o tym, że kruchość też potrafi wzmacniać.



Fot. Beata Gawlik

Marta Ringart: Obserwuję Cię od dawna. Znamy się wiele lat, pamiętam Cię jeszcze ze szkoły, z wołowskiego liceum. Współpracowałyśmy, a potem nagle zniknęłaś i pojawiłaś się w zupełnie innej odsłonie.

Julianna Kołtun: Tak... u mnie to była bardzo duża zmiana. Nosiłam mundur, dresy i myślałam, że mam siłę. Czyli byłam taką kobietą, która sobie ze wszystkim poradzi. I z jednej strony to była prawda... ale z drugiej: jeszcze nie wiedziałam, że mam „inną siłę”, którą przekuję na niezależność finansową.

Marta: Co masz na myśli, mówiąc, że wcześniej byłaś „silna”?

Julianna: Byłam nauczycielem, brałam na siebie bardzo dużo. Wydawało mi się, że siła kobiety to taka energia „męska”: obowiązki domowe, zawodowe, decyzyjność, mundur, poligon, spodnie... że muszę wszystko ogarnąć sama. „Zosia Samosia”.
A potem weszłam do branży beauty i zobaczyłam drugą stronę: że siła to nie tylko „dam radę ze wszystkim”, ale też umiejętność odkrycia w sobie delikatności. Że możemy powiedzieć: „nie mam siły na coś”. I paradoksalnie to nas potrafi bardzo wzmacniać.

Marta: Czyli siła może wyglądać inaczej niż nam się wmawia?

Julianna: Tak. Bo jeśli my kobiety zabieramy cały czas tę „męską energię”, to zaczynamy osłabiać mężczyzn, a niby siebie wzmacniamy. I robi się koło zamknięte.

Marta: Skąd w Tobie była ta potrzeba niezależności finansowej?

Julianna: Wyniosłam ją z domu. Słyszałam od babci, że kobieta musi być niezależna, mieć swoje pieniądze, prawo jazdy, swoją przestrzeń i zainteresowania. Moja mama jest niesamowita, to jest kobieta, która uczyła mnie swoim zachowaniem, swoją ścieżką zawodową prawdziwej niezależności. A swoją postawą w chorobie odwagi w działaniu i determinacji siły chęci życia. I obie teraz, tak sobie myślę, wpoiły we mnie ważność jakości, pod każdym względem, jakości życia, jakości słowa, jakości myśli i materialnej jakości, którą teraz dopiero zaczęłam cenić i pozwalać sobie na nią.
Ja to słyszałam od nich: Jula dasz sobie radę... Ale wiesz, przychodzi moment, kiedy marzenia zderzają się z rzeczywistością.

Marta: Byłaś nauczycielką długo.

Julianna: Czternaście lat. To była moja pasja. Ja naprawdę od młodości czułam, że chcę uczyć. Skończyłam AWF, pracowałam z dziećmi i młodzieżą, byłam bardzo zaangażowana, kreatywna, zawsze „do przodu”.
Tylko że przyszedł moment „sufitu”. Osiągnęłam najwyższy stopień zawodowy, skończyłam studia z zarządzania i wiedziałam, że jedyne co mogę zrobić, żeby mieć większy wpływ na rozwój ucznia, szkoły i naszego środowiska, to startować w konkursie na dyrektora szkoły. I zrobiłam to.

Marta: **I co się stało?**

Julianna: Zderzyłam się z rzeczywistością. Wkroczyła polityka. Dziwne sytuacje, które mnie osobiście dotknęły i wspierających mnie osób w decyzji. Gratulacje od komisji i... tekst w stylu: „spotkamy się za pięć lat, no teraz ta pani musi objąć to stanowisko”. A ja wtedy powiedziałam sama do siebie: „nie, już się nie spotykamy”. To był pierwszy moment w moim życiu, lekcja co to jest niezależność. W tamtej chwili nie tylko mój los był zależny od tamtych rządzących ludzi, ale też los młodzieży i ich przyszłego życia.

Marta: **Co było dla Ciebie najtrudniejsze w tamtym czasie?**

Julianna: to powrót do szkoły i dalsza współpraca z dyrektor. Stworzyłam coś co było jak moje dziecko - klasę mundurową. Przez sześć lat ją prowadziłam, modernizowałam, pisałam programy, nawiązywałam współpracę ze wszystkimi służbami mundurowymi. I pewnego dnia ówcześnie zarządzająca dyrektor zabrała mi ten profil i przekazał komuś innemu. Usłyszałam wprost: program nie jest twój, tylko należy do szkoły.
To mnie uderzyło. Psychicznie. Bo nagle dotarło do mnie: „gdzie ta moja niezależność?”. Ktoś jest nade mną, ktoś ma władzę tak dużą, że coś, co stworzyłam, może mi zostać zabrane z dnia na dzień, że nie liczę się ja, nie liczą się uczniowie, a jedynie układy. W dniu dzisiejszym wiem, że tak miało być, to była moja druga lekcja niezależności, raczej jej braku.

Marta: **To był moment decyzji o zmianie?**

Julianna: Tak. Wracałam do domu i już się nie cieszyłam. Brakowało mi radości. Brakowało mi moich szkolnych dzieci i ich wspaniałych rodziców. Powiedziałam mężowi: „chyba muszę zacząć robić coś innego, bo zwariuję z tej bezsilności”. Nie wiedziałam co. Myślałam nawet o kolejnych studiach, ale czułam, że to nie to.
I wtedy pierwszy raz zetknęłam się na serio z rozwojem osobistym: otwórz się, a przyjdzie rozwiązanie.

Marta: Wspominałaś, że ważnym momentem była choroba mamy.

Julianna: Tak. Mama zachorowała na nowotwór. Po chemioterapii miała problemy ze skórą. Popękane dłonie, skóra była bardzo osłabiona. A ona... jak to „silna kobieta” wróciła do pracy, bo wierzyła, że praca ją „postawi na nogi”. Nie położyła się na długo.
Poszłam wtedy na spotkanie kosmetyczne. Wcześniej nawet się nie malowałam, nie dbałam o siebie tak, jak dziś. Pomyślałam: „to będzie coś nowego”. I okazało się, że te produkty zaczęły działać. Miałam „testera” w domu, mamę z problematyczną skórą.
Zaczęłam się dzielić tymi kosmetykami. Później coraz bardziej w to wchodziłam. I kiedy zobaczyłam pieniądz... bo tego brakowało mi w szkole... zrozumiałam, że to może być droga do zmiany i niezależności finansowej i mojego zdrowia psychicznego.

Marta: Co było tym przełomem?

Julianna: Uświadomienie. Nawet „nielicząca kobieta” zrozumie, że jeśli na jednym spotkaniu mogę zarobić tyle, co w miesiąc w szkole, to coś tu się zmienia. Ta zmiana przyszła, bo chciałam. Pozwoliłam sobie na nią. Wielokrotnie powtarzam kobietom na spotkaniach Pozwól sobie na piękno...

Marta: A moment złożenia wypowiedzenia w szkole? Każda kobieta marzy o etacie...

Julianna: Byłam odważna. Ale też czułam bezpieczeństwo, bo już poznałam firmę, zobaczyłam, jak działa, i miałam ogromne wsparcie męża, który mówił: „Jula, idź w to”. Rodzina też mnie wspierała. I wiesz co? Ja się cieszyłam, składając wypowiedzenie. Nigdy wcześniej bym nie pomyślała, że to zrobię. Czułam, że to będzie dla mnie i mojej rodziny dobra decyzja.

Marta: To była łatwa droga? Droga do miejsca w którym dziś jesteś.

Julianna: Nie. To była ciężka praca tylko inna. Powiedziałam sobie: jeśli w szkole dawałam 100% zaangażowania, to dam 100% i tutaj. Założyłam: pięć lat pracuję bardzo mocno, uczę się przedsiębiorczości, uczę się rozmów z kobietami, ale wiedziałam, że to moje zaangażowanie będzie bardzo szybko zauważone i docenione, nie jak w szkole, po co się wychylasz, znowu coś wymyśliła...
I było mnóstwo „Nie, dziękuję”, „nie spotkam się”, „nie teraz”. Ale to też mnie wzmacniało. Bo z czasem rozumiesz, że ktoś może potrzebować czasu. Dziś, po dziewięciu latach w biznesie, widzę kobiety, które poznałam osiem lat temu, a dopiero teraz decydują się na zmianę.

Marta: A pandemia? Dla wielu osób to był kryzys. Ty też pracowałaś spotykając się z innymi kobietami.

Julianna: Pandemia zabrała mi to, co było podstawą: spotkania. Drugi raz sytuacja, która nie zależała ode mnie. Nie mogłam robić warsztatów, nie mogłam spotykać się z kobietami. I wtedy powiedziałam sobie Jula nie patrz na to, zobacz na co Ty masz wpływ,z systemem już raz przegrałam, teraz się nie poddam. I wtedy weszłam mocno w media społecznościowe. I to było najlepsze, co mogłam zrobić. Wyszłam z małego środowiska w Polskę. To był największy wzrost mojego biznesu i największa odwaga.
Oczywiście przyszło ocenianie, wyśmiewanie. Tak to jest, gdy rosną zasięgi. Ale ja sobie to poukładałam: „piszcie, hejtujcie,

eprasa.pl 243b010083

NA DZIEŃ KOBIET

o zmianie życia, pieniądzach i niezależności





to świadczy o was". Ja wiem, ile dobra idzie z tego, co robię.

Marta: Dziś szkolisz kobiety biznesowo.

Julianna: Tak. Mam dużą grupę ponad 300 osób w jednej, kolejne grupy w innych strukturach. W sumie na mojej drodze stanęło już ponad tysiąca kobiet. I moim największym sukcesem jest, kiedy słyszę: „Jula, dziękuję, zmieniłaś moje życie".

Pod każdym względem: niezależność finansowa, niezależność jako kobiety, poukładanie siebie. U nas, w firmie, jest duży nacisk na rozwój osobisty, bo kobiety często stawiają siebie na końcu: dzieci, dom, mąż, a na końcu ona. A jeśli nie zadbamy o siebie, to nie mamy z czego dawać innym.

Marta: W Twojej historii mocno wybrzmiewa też rola Twojego męża - Leszka, mistrza świata w kick boxingu i wielokrotnego mistrza Polski i medalisty mistrzostw Europy, a także prorektora w latach 2019 - 2023 Wyższej Szkoły Wymiary Sprawiedliwości w Warszawie.

Julianna: Wybrzmiewa, bo Leszek wspierał mnie od początku. On widział, że zaczynam się męczyć, że mam potencjał i że frustracja bierze się z „sufitu" z klatki, w której czujesz, że mogłabyś więcej, ale nie możesz. Było też tak, że hejt docierał do niego, do rodziny, a nie do mnie. On był taką tarczą. I dopiero po czasie dowiedziałam się, co ludzie mówili. Może gdybym to słyszała, byłoby mi trudniej. On we mnie wierzył mocno, był i jest moim paliwem do działania.

Marta: W Twoich mediach społecznościowych ludzie widzieli też symboliczny moment: odbiór różowego Mercedesa.

Julianna: To było wzruszające. I było związane z mapą marzeń. Moja córka jako dziecko spisywała moje marzenia, których ja sama nie umiałam wypowiedzieć. Na początku: „chcę zarabiać dwa tysiące". Potem: „trzy tysiące", „cztery", „dziesięć tysięcy"... Lila to pisała bez blokad z dziecięcym entuzjazmem.

Ta mapa wisiała i wspólnie z rodziną ją potem „odhaczałam". I wiele rzeczy wydarzyło się w ciągu roku. Wycieczki, pieniądze, nagrody, brylanty, samochody tak to było i jest nadal. Ale wiesz kto był największą dla mnie motywacją do pracy? Moje córki, chciałam im pokazać tak jak widziałam to w moim silnym rodzie kobiet, że decyzje należą do nich,że siła kobiety to właśnie moc kobiecości i piękna, które mamy my kobiety, że nie muszą rywalizować z mężczyznami, ale ich wspierać, że mogą wszystko bo zasługują na wszystko.

Marta: Jak wygląda Twoja praca na co dzień?

Julianna: To jest sprzedaż bezpośrednia, czyli pokazuję kosmetyki, panie mogą je sobie wypróbować, dobieram im pielęgnację czy kolorowe kosmetyki do ich potrzeb. Spotkania są bezpłatne, moje konsultacje również, panie płacą mi za zakupione produkty. To są spotkania głównie w domach klientek lub u mnie.Uwielbiam spotkania mama–córka, czasem z babcią. To są piękne relacje.Prowadzę również warsztaty kosmetyczne: takie większe dla 50–100 osób, wieczory inspiracji dla kobiet. Wiele kobiet mówi: „nigdy się nie malowałam". A potem zaczyna, bo zaczyna się dobrze czuć sama ze sobą. To dodaje pewności siebie. To nie jest tylko kosmetyk, to jest często początek zmiany. Kocham obserwować jak zmieniają się panie od pierwszej minuty na spotkaniu, jak otwierają w sobie tą kobiecość i delikatność.

Marta: Pokazujesz w mediach społecznościowych Wasze piękne apartamenty we Włoszech. Zdradzisz coś więcej? Skąd w ogóle wziął się pomysł na taką „drugą nogę" biznesową?

Julianna Kołtun: To jest właśnie kolejny biznes, który się urodził... Gdyby ktoś mi powiedział dziewięć–dziesięć lat temu, że będziemy mieli apartamenty we Włoszech, to bym powiedziała: „no jak, z mojej pensyjki?". Leszek też wtedy był na etacie. A dziś mam ogromną wdzięczność do siebie za odwagę, że zawalczyłam o siebie i zaufałam, że zmiana może przynieść coś dużo większego.

Marta: Czyli to była konsekwencja tego, że zaczęłaś realnie dokładać do domowego budżetu?

Julianna: Myślę, że tak. Kiedy weszłam do firmy, moja mentorka zapytała mojego męża: „Leszku, ile chciałbyś, żeby Jula przyniosła do budżetu domowego?". On wtedy powiedział: „super by było, jakby Jula zarobiła trzy tysiące". Do dziś wspominamy śmiejąc się i żartując ten moment. A jednak wtedy byłam w szkole i ktoś manewrował moim życiem zawodowym i byłam zamknięta w systemie.

No i z czasem zaczęłam przynosić dużo więcej. Dzięki temu mogliśmy podejmować inne decyzje: zakup mieszkania, apartamentu, kolejnego... remonty. Leszek jest już na emeryturze, więc też otworzył się biznesowo. Ja biznesowa, on też i tak to idzie.

Marta: A jak wyglądała ta pierwsza decyzja o zakupie apartamentu? To był plan od początku czy spontaniczna historia?

Julianna: Trochę jedno i drugie. Kiedy kupiliśmy pierwszy apartament, nagrałam live z Włoch. Powiedziałam wtedy, że to miejsce jest tak piękne i magiczne, że muszę się nim podzielić. Po prostu włączyłam telefon i mówię: „muszę Wam to pokazać, żebyście zobaczyli, gdzie to jest". Za chwilę zaczęły przychodzić wiadomości: „to ja chcę przyjechać", „gdzie to jest?", „czy można wynająć?". My mieliśmy ten apartament mieć dla siebie, ale pomyśleliśmy: skoro ludzie chcą, to proszę bardzo, chodźcie. I tak otworzyliśmy apartamenty także dla gości. Zobaczyliśmy, że to może być nie tylko spełnienie marzenia, ale też realnie kolejna noga biznesowa.

Marta: Czyli znów odwaga, wyjście do ludzi i relacje?

Julianna: Dokładnie. I to też zdjęło z mojego męża część takiego „plecaka odpowiedzialności". Mężczyzna, kiedy czuje, że dźwiga rodzinę, ma ten plecak a kiedy widzi, że kobieta dokłada, wspiera, współtworzy, jest mu lżej. Nam obojgu jest lżej.

Marta: Słuchając Twojej historii można odnieść wrażenie, że wszystko zaczęło się od jednego momentu decyzji, żeby spróbować czegoś nowego. Gdybyś dziś miała powiedzieć kobietom jedną rzecz z własnego doświadczenia, co by to było?

Julianna: Żeby nie bały się zmiany. Bo często największą przeszkodą jesteśmy my same. Myślimy: „czy dam radę?", „co ludzie powiedzą?", „czy to się uda?". A prawda jest taka, że kiedy pozwolimy sobie spróbować, to nagle otwierają się drzwi, których wcześniej nawet nie widziałyśmy. Ja naprawdę nie planowałam takiej drogi. Chciałam być nauczycielką i nią byłam. Ale kiedy poczułam, że doszłam do sufitu, musiałam sobie odpowiedzieć na pytanie: czy chcę tak żyć przez kolejne lata. I wtedy pojawiła się odwaga.

Marta: Czyli ta „siła kobiety", o której mówiłyśmy na początku, to tak naprawdę... odwaga?

Julianna: Właśnie tak. Dziś myślę, że siła kobiety nie polega na tym, żeby wszystko dźwigać i udawać, że zawsze sobie poradzimy. Siła polega na tym, żeby mieć odwagę być sobą, rozwijać się, szukać swojej drogi i czasem powiedzieć: „chcę w życiu czegoś więcej".

Bo kiedy kobieta zaczyna wierzyć w siebie, zmienia się nie tylko jej życie. Zmienia się też życie ludzi wokół niej rodziny, dzieci, innych kobiet.

Marta: A kiedy dziś patrzysz na swoją drogę od szkoły, przez zmianę zawodu, po biznes i nowe projekty, co jest dla Ciebie największą wartością?

Julianna: To, że mogę inspirować inne kobiety. Że słyszę od nich: „dzięki Tobie. Odważyłam się coś zmienić". Bo każda z nas ma w sobie ogromny potencjał. Czasem tylko trzeba sobie pozwolić go odkryć. I tak jak już wspominałam jestem ogromną inspiracją dla moich córek.

Marta: A co z tymi kobietami, które nie chcą nas wspierać, obgadują, źle życzą, walczą w pracy, w towarzystwie...jak sama mówiłaś: wyśmiewano mnie.

Julianna: Tak było. Kiedyś przeczytałam, że jest to normalne społeczne zachowanie ludzi, że jeśli pojawia się ktoś w środowisku, szczególnie małym tak jak moje kochane Wińsko czy Wołów, w którym pracowałam, człowiek który zaczyna robić coś nowego, bardzo często niezrozumiałego, to jest najpierw obserwowany,obgadywany, wyśmiewany, ale to trzeba wytrwać i przyjdzie moment podziwiania i doceniania. Przeszłam już to wszystko w świadomości, że to normalne i pozwalam tym ludziom tak się zachowywać. Co z tymi kobietami? Zapraszam je do siebie na spotkanie, bo wiem i wierzę, że każda z nich ma w sobie ogromną siłę i miłość do drugiego człowieka, ale okoliczności, środowisko, zranienie, frustracja zakłada nam na nasze twarze tzw. maski innego zachowania.

Marta: Gdybyś miała podsumować: co jest dziś dla Ciebie prawdziwą siłą?

Julianna: Odpowiedziałabym, że to bardziej odwaga niż „siła". Odwaga, żeby zamknąć etap i wejść w nowe. Odwaga, żeby powiedzieć: „nie muszę być twarda cały czas". I odwaga, żeby zawalczyć o swoją niezależność finansową.

Dziękuję za rozmowę.

Marta Ringart-Orłowska

eprasa.pl 243b010083

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

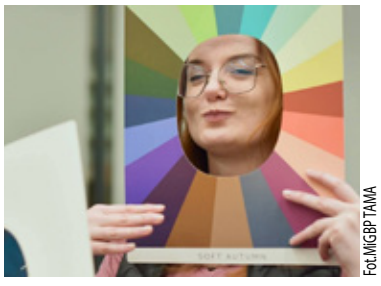
Esencja kobiecości w blasku biblioteki TAMA. Wyjątkowe spotkanie w Brzegu Dolnym

4 marca mury biblioteki TAMA wypełniły się inspiracją, pięknem i rozmowami o sile kobiet. Z okazji nadchodzącego święta, lokalne aktywistki oraz specjalistki od wizerunku zaprosiły mieszkanki Brzegu Dolnego do świata pełnego „lustrzanych refleksów i aksamitnych dotyków", udowadniając, że w każdej z nas drzemie królowa.


Fot.MiGBP TAMA


Fot.MiGBP TAMA


Fot.MiGBP TAMA


Fot.MiGBP TAMA

Wydarzenie stało się hołdem złożonym kobiecości w jej najczystszej postaci. W sercu biblioteki, którą organizatorzy określili mianem „damy o delikatnych skrzydłach wiedzy", uczestniczki miały okazję spotkać się z ekspertkami, które na co dzień zajmują się wydobywaniem naturalnego blasku i pewności siebie.

Gośćmi specjalnymi były trzy niezwykłe kobiety: utalentowana makijażystka Marzena Danecka, mistrzyni profesjonalnej pielęgnacji Anna Tsisar oraz artystka kadru, fotografka Kamilla Żółkiewicz. Każda z nich odsłoniła przed zgromadzonymi sekrety swojej sztuki, dzieląc się praktyczną wiedzą i doświadczeniem.

Warsztaty, pielęgnacja i magia makijażu

Program spotkania był niezwykle bogaty. Rozmowy wirowały wokół sztuki korzystnego pozowania do fotografii – uczestniczki uczyły się, jak przyjąć pozycje pełne kobiecej pewności siebie. Nie zabrakło również lekcji o codziennych rytuałach pielęgnacyjnych, które są fundamentem zdrowego wyglądu.


Fot.MiGBP TAMA

Prawdziwą gratką były pokazy „na żywo". Jedna z uczestniczek miała okazję przejść zabieg karboksyterapii, nazywanej „cudownym eliksirem młodości". Z kolei Marzena Danecka, za pomocą pędzla i makijażu pokazowego, zaprezentowała techniki podkreślania atutów unikalnej urody, które każda z pań może wprowadzić do swojej rutyny.

Wiedza z literatury

Jako że spotkanie odbywało się w bibliotece, nie mogło zabraknąć akcentu czytelniczego. Zaprezentowano nowości książkowe – perły literatury popularno-naukowej, skupiające się na zdrowiu, dobrostanie i mądrym podejściu do dbania o siebie.

Spotkanie w bibliotece TAMA przypomniało wszystkim obecnym o tym, co najważniejsze: że dbanie o siebie to nie tylko kwestia wyglądu, ale przede wszystkim celebracja własnej wartości. „Bo biblioteka TAMA wie najlepiej – w każdym z nas drzemie królowa" – podsumowali organizatorzy, dziękując wszystkim kobietom za ich czas i ogromne zaangażowanie.

Dvp


Fot.MiGBP TAMA

Jazzowe popołudnie pełne wzruszeń w Dziennym Domu Senior+ w Brzegu Dolnym

W Dziennym Domu Senior+ w Brzegu Dolnym odbył się wyjątkowy koncert jazzowy, który na długo pozostanie w pamięci uczestników. Wydarzenie przyciągnęło liczne grono słuchaczy, a sala wypełniła się nie tylko dźwiękami muzyki, ale także ciepłą, serdeczną atmosferą.

Frekwencja dopisała, a publiczność od pierwszych chwil dała się porwać nastrojowym brzmieniom. W repertuarze znalazły się znane i lubiane utwory, które od lat zajmują szczególne miejsce w sercach słuchaczy. Wśród nich wybrzmiały m.in. „Zielono mi", „Pod papugami", „Nim wstanie dzień" oraz „Byłaś serca biciem". Każda z tych kompozycji przywołała wspomnienia i wzruszenia, a wielu uczestników nuciło melodie razem z artystami.

Koncert był nie tylko muzyczną ucztą, ale również okazją do wspólnego spędzenia czasu w radosnej, integracyjnej atmosferze. Uśmiechy na twarzach seniorów i gromkie brawa po każdym utworze najlepiej świadczyły o tym, jak bardzo takie inicjatywy są potrzebne i cenione.

Spotkanie w Dziennym Domu „Senior+" pokazało, że muzyka łączy pokolenia i potrafi stworzyć przestrzeń pełną emocji, życzliwości oraz wzajemnej bliskości.

kk


Fot.Dzienny Dom Senior+

eprasa.pl 243b010083

Samorządowcy z powiatu wołowskiego na Kongresie w Mikołajkach. Debaty o bezpieczeństwie, zdrowiu , pieniądzach z UE i współpracy ponad granicami gmin

W Mikołajkach odbył się jeden z największych w Polsce kongresów poświęconych sprawom samorządowym, Europejski Kongres Samorządów. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele administracji lokalnej z całego kraju, a także reprezentanci rządu, instytucji publicznych, biznesu i środowisk naukowych.





Powiat wołowski i gminę Wołów reprezentowali: Dariusz Chmura, burmistrz Wołowa, Jan Janas, starosta wołowski, Rafał Zając, przewodniczący Rady Powiatu.

Czym żył tegoroczny kongres?

Program obejmował kilkadziesiąt paneli dyskusyjnych i debat. W centrum uwagi znalazły się m.in.: obrona cywilna i bezpieczeństwo lokalne, w kontekście rosnących zagrożeń międzynarodowych, sztuczna inteligencja w administracji, czyli cyfryzacja urzędów i automatyzacja usług publicznych, finansowanie ochrony zdrowia, szczególnie w sytuacji rosnących kosztów funkcjonowania szpitali powiatowych, nowa perspektywa finansowa UE, która ma premiować projekty realizowane wspólnie przez kilka samorządów.

Szczególnie temat zdrowia budził duże zainteresowanie. Samorządy powiatowe, odpowiedzialne za szpitale, od miesięcy sygnalizują trudności związane z finansowaniem świadczeń, rosnącymi kosztami energii, wynagrodzeń i sprzętu medycznego. Dyskusje w Mikołajkach dotyczyły stabilności systemu i możliwych zmian w modelu finansowania.

Współpraca ponad granicami gmin

Jednym z wyraźnych wątków kongresu była konieczność współpracy między samorządami.

W nowej perspektywie unijnej większe szanse na wysokie dofinansowanie mają mieć duże projekty realizowane wspólnie np. w obszarze transportu, energetyki, ochrony środowiska czy usług społecznych. Dla przedstawicieli powiatu wołowskiego udział w kongresie oznaczał przede wszystkim możliwość rozmów z innymi samorządowcami oraz przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego i instytucji rządowych. Tego typu wydarzenia są miejscem wymiany doświadczeń od dobrych praktyk w zarządzaniu oświatą, po sposoby radzenia sobie z deficytem w służbie zdrowia.

Czy będą z tego konkretne efekty?

Kongres nie przynosi bezpośrednich decyzji inwestycyjnych ani podpisanych umów. To raczej forum debat i kontaktów, które mogą w przyszłości przełożyć się na wspólne projekty. W kontekście planowanych konkursów unijnych i zmieniających się zasad finansowania zadań publicznych takie relacje mogą mieć znaczenie. Na dziś to przede wszystkim sygnał, że lokalne władze uczestniczą w ogólnopolskiej dyskusji o przyszłości samorządów – w czasie, gdy przed gminami i powiatami stoją coraz większe wyzwania finansowe i organizacyjne.

mr



REKLAMA

eprasa.pl 243b010083



LODOWATY PRYSZNIC

ROKITA BRZEG DOLNY

ROKITA BRZEG DOLNY

- Wratislavia Wrocław 1-3 (0-0)

Bramka: P. Sługocki (70');

Żółte kartki: M. Wróbel, K. Pytlak;
ROKITA: D. Wójcik – M. Racki (58' M. Józefowicz), M. Wróbel, M. Gruś, A. Woś (65' M. Misztowt), M. Kokociński (75' M. Gacek), P. Sługocki, S. Kosiński (83' P. Włodarczewski), M. Żebrowski, D. Chylak, E. Toda (58' K. Pytlak).

Jesienną część ligowej rywalizacji goście z Wrocławia zakończyli jako rankingowa *czerwona latarnia* ze skutecznością zaledwie **4**% i bez ligowego zwycięstwa. Po zimowej przerwie wprawdzie w każdej z drużyn wiele mogło się zmienić, ale z całą pewnością w tym niedługim czasie ekipa Wratislavii nie *urosła* na tyle, aby miał się jej obawiać wicelider - nawet zmieniający właśnie styl gry. Przed pierwszym gwizdkiem arbitra zdecydowanym faworytem sobotniej konfrontacji byli więc piłkarze Rokity, co zresztą dość szybko potwierdził przebieg wydarzeń na murawie.

Spotkanie rozpoczęło się bowiem od spokojnej gry, w której od razu wyraźnie widać było, że gospodarze śmiało sięgnęli po inicjatywę i już ich pierwsza akcja mogła zakończyć się trafieniem, ale z dość komfortowej pozycji niedokładnie przymierzył **Dominik Chylak** i tym razem piłka po uderzeniu głową lidera ligowych strzelców wyraźnie minęła cel. Dolnobrzeżanie nie ustawali jednak w atakach i już kilka chwil później *diabelski* snajper ponownie znalazł się w dogodnej sytuacji, lecz i tym razem po wygraniu walki o pozycję i wyprzedzeniu defensora gości nie zdołał oddać na tyle precyzyjnego strzału, aby piłka ugrzęzła w siatce bramki konkurentów. Ci z kolei także potrafili pokazać *pazury* w ofensywie i kilka ich dynamicznych, dość prostych oskrzydlających ataków zmusiło naszych defensorów do nieco bardziej wytężonej pracy, ale nawet kiedy rywalom udawało się oddać strzał, to piłkę pewnie łapał nie zawodzący w tym okresie **Daniel Wójcik**. W 1.odsłonie golkiper Rokity nie był najbardziej zapracowanym zawodnikiem na placu gry, ale nie można również powiedzieć tego o jego *vis-a-vis*, gdyż wprawdzie cała wrocławska defensywa znajdowała się przez większą część tego okresu rywalizacji pod presją, to jednak na jakiś *wysyp* trudnych do obrony uderzeń bramkarz gości nie mógł również utyskiwać. W jego polu karnym często *iskrzyło*, ale wiszącego w powietrzu trafienia ciągle nie oglądaliśmy. Zdawało się ono być wprawdzie kwestią czasu, ale kolejnych szans gospodarze zmuszeni byli szukać dopiero po przerwie.

Druga odsłona rozpoczęła się jednak dość zaskakująco, gdyż to przyjezdnym udało się *otworzyć* rezultat spotkania. Po jednym z rzutów rożnych dolnobrzeska defensywa nieco *przysnęła*, a fakt ten w pełni wykorzystał zawodnik gości i drużyna Wratislavii mogła cieszyć się zaskakującym prowadzeniem. Strata bramki okazała się nawet nie zimnym - a lodowatym prysznicem, po którym gospodarze zintensyfikowali swoje ofensywne poczynania i chociaż trochę to potrwało - to wreszcie po szybkim rozegraniu futbolówki w środku pola i znakomitym prostopadłym zagraniu w sytuacji *sam na sam* znalazł się **Piotr Sługocki** (na zdjęciu), który precyzyjnym uderzeniem *przełamał* wreszcie ofensywną niemoc naszych *Diabłów*. Bramka rywali została więc *odczarowana*, a ponieważ pozostawało jeszcze sporo czasu do końcowego gwizdka arbitra, można było śmiało ruszać po zwycięstwo i komplet punktów. Niestety, nasz zespół czekało kolejne rozczarowanie, gdyż szybki *wypad* wrocławian ponownie przechylił szalę zwycięstwa na stronę gości. Czas zaczął *kurczyć* się coraz szybciej, a gospodarze aby odwrócić losy konfrontacji mieli do wykonania jeszcze wiele futbolowej pracy. Nawet przy tak niesprzyjających okolicznościach każdy z nich wierzył, że ciągle zespół stać na korzystny rezultat - trzeba było tylko jeszcze mocniej zaatakować. Tak też się stało, ale jedynym efektem frontalnego ataku dolnobrzeżan okazała się kolejna skuteczna kontra rywali, która przypieczętowała losy pojedynku.



- Z całą pewnością nie tak wyobrażaliśmy sobie wiosenne otwarcie i z przebiegu meczu trudno stwierdzić, abyśmy byli zespołem gorszym - komentował po spotkaniu trener dolnobrzeżan **Jakub Wróbel**. *- W 1.połowie inicjatywa była po naszej stronie i drużyna zasłużyła na bramkę, ale nie potrafiliśmy przynajmniej jednej akcji zakończyć celnym, dającym prowadzenie strzałem. Za ten okres gry piłkarze zasłużyli na uznanie, choć decydująca okazała się ostatecznie skuteczność. Lepiej w polu karnym rywali ostatecznie poradzili sobie wrocławianie, którym wypada pogratulować zwycięstwa. Mam wrażenie, że również nie mamy jeszcze odpowiedniej jakości w defensywie. Na przestrzeni ostatnich miesięcy straciliśmy paru ważnych zawodników w tej formacji, co ostatecznie odbiło się na funkcjonowaniu tej formacji. Po tej porażce wypada mocniej uderzyć się w piersi, ale nie możemy rozpamiętywać jej zbyt długo, gdyż teraz przed nami kolejny prestiżowy pojedynek, w którym musimy zaprezentować się pod każdym względem lepiej.*

klasa OKRĘGOWA

17.kolejka (14 marca, 15.00):

MKP WOŁÓW
vs.
ROKITA BRZEG DOLNY

Wiosenna runda rywalizacji nie rozpoczęła się dobrze dla naszych piłkarskich ekip w lidze okręgowej. Po cichu liczyliśmy na dużo lepszy wynik wołowian w Kobierzycach, gdzie zawodnicy MKP dość długo skutecznie opierali się liderowi, ale kiedy gracze Polonii znaleźli wreszcie drogę do bramki gości - zakończyło się jednoznacznie. Porażka z liderem mogła być *wkalkulowana* w start, ale ze swojego futbolowego obowiązku i zwycięstwa nad rankingowym *outsiderem* nie wywiązali się dolnobrzeżanie - więc w sobotę w *derby* spotkają się *poranieni* konkurenci i obie strony - sobie nawzajem oraz kibicom, będą chciały zaprezentować zgoła odmienne *oblicza*, co z całą pewnością dodatkowo podniesie temperaturę tego prestiżowego starcia.

Na tę w dotychczasowych konfrontacjach nie mogliśmy narzekać. Każdy z pojedynków miał swoją dramaturgię, przełomowe momenty i generalnie obfitował w gole, gdyż w każdym z ostatnich spotkań obie drużyny strzelały średnio **3,8** goli - dla wołowian *współczynnik* ten wynosi **2,4**, dla Rokity zaś **1,4**. Ogólna statystyka jest więc po stronie gospodarzy sobotniego meczu, ale pamiętajmy że w ostatniej konfrontacji obu zespołów górą byli dolnobrzeżanie (**3-2**), co - obok atutu własnej murawy, nakłada na wołowian niejako dodatkową presję. Na korzyść graczy MKP nie przemawia również najbliższa perspektywa, gdyż podopieczni trenera **Pawła Troniny** przed *derby* zagrali z liderem, a po prestiżowym starciu z Rokitą - zagrają na boisku w Wierzbicach, czyli z kolejnym rywalem, którego piłkarze w bieżących rozgrywkach wyznaczają poziom rywalizacji. Sobotni mecz może więc teoretycznie być najłatwiejszą futbolową próbą stojącą na wiosennym starcie przed zawodnikami z Wołowa.

Tak z pewnością jednak nie będzie, o co na pewno postarają się dolnobrzeskie *Diabły*, które w pojedynku z Wratislavią straciły znakomitą okazję do efektownego wznowienia ligowych zmagań. Przykre doświadczenia po porażce z rankingowym *outsiderem* powinny jak najszybciej odejść w niepamięć, ale do tego potrzebny będzie dużo bardziej korzystny rezultat w Wołowie i zespołowi Rokity trudno odbierać na niego szanse, gdyż w ekipie kierowanej przez trenera **Jakuba Wróbla** jest spory futbolowy potencjał.

Pozostałe wyniki: Polonia T. - Piast Ż. **1-2**; Wierzbice - Piast II Ż. **2-1**; Piast L. - Łozina **2-0**; Orzeł P. - Strzelinianka **4-1**; Błysk - Zenit **6-0**.

TABELA

1.	Polonia Bielany Wr.	16	**44**	49-13
2.	WKS Wierzbice	16	**32**	52-28
3.	**ROKITA BRZEG D.**	16	**32**	42-34
4.	Zenit Międzybórz	16	**32**	31-29
5.	**MKP WOŁÓW**	16	**30**	40-26
6.	Orzeł Pawłowice	16	**27**	27-27
7.	Polonia Trzebnica	16	**24**	40-27
8.	Strzelinianka Strzelin	16	**24**	29-34
9.	Piast Żerniki Wr.	16	**20**	40-37
10.	KS Łozina	16	**18**	29-46
11.	Orzeł Marszowice	15	**17**	25-27
12.	Piast Lutynia	16	**17**	27-36
13.	Piast II Żmigród	16	**15**	28-34
14.	Sokół Marcinkowice	15	**14**	19-27
15.	Błysk Kuźniczysko	16	**11**	25-41
16.	Wratislavia Wrocław	16	**5**	22-59

LIDER NIE ZWALNIA

MKP WOŁÓW

Polonia Bielany Wrocławskie

- MKP WOŁÓW 4-0 (1-0)
Żółte kartki: S. Supranionek, G. Mazurek, B. Bojanowski;
MKP: O. Bednarz – P. Robak (25' F. Nowak), B. Bojanowski, S. Supranionek, M. Kowaluk, M. Warpas, J. Mikuś (79' B. Gałecki), P. Furdykoń (85' M. Jabłonka), P. Góralski (46' G. Mazurek), O. Jagieła (79' W. Biruk), K. Moskwa (87' M. Szerszeń).

W jesiennej rundzie rozgrywek żadnemu z konkurentów nie udało się solidnie *skrzywdzić* zespołu z Bielan i lider na półmetku rozgrywek zachował status niepokonanego. Jednak *ugryzienie* powiodło się dolnobrzeżanom (**3-3**) oraz piłkarzom z Pawłowic (**0-0**), a drużyna Rokity swój punkt przywiozła z *jaskini lwa*, w której zespół Polonii zanotował większość (**61**%) ze swoich straconych jesienią bramek. Jeśli do tego dodamy, że konkurenci byli tylko nominalnymi gospodarzami tego spotkania, to szansa na korzystny rezultat podopiecznych trenera **Pawła Troniny** w starciu z liderem rosłą - ale w sumie na pewno nie był to oszałamiający procent.

Od samego początku wyraźnie widać było, po której stronie w tym starciu usytuowany jest lider. Gospodarze od samego początku narzucili swój styl gry i ich przewaga widoczna była bardzo wyraźnie, choć w tym okresie również wołowianie w pełni potwierdzili, że miejsca w rankingowej czołówce nie zajmują *na kredyt*. Wprawdzie nasz zespół znacznie więcej czasu poświęcił na *psucie* gry, obniżanie tempa spotkania i wybijanie konkurentów z rytmu, ale były momenty, że golkiper Polonii musiał wykazać się swoim boiskowym kunsztem. Jako pierwszy w jego przedpolu na dogodnej pozycji znalazł się debiutujący w barwach MKP **Piotr Góralski**, ale musiał w tym pojedynku uznać wyższość rywala. Chwilę później na skuteczną finalizację szybkiego ataku okazję miał **Michał Warpas**, lecz również jemu nie udało się do końca opanować emocji i składny wypad gości zakończyła skuteczna interwencja bramkarza Polonii. W 1.połowie nasza drużyna zasłużyła na wysoką ocenę przede wszystkim ze względu na postawę w defensywie, gdyż na kobierzyckim obiekcie od samego początku formacja ta znalazła się pod ostrzałem, ale bez strat wytrwała niemal do przerwy. Tuż przed zejściem do szatni bowiem gospodarze egzekwowali rzut wolny, po którym mogli wreszcie pogratulować sobie prowadzenia - w sumie zasłużonego.

Drugą odsłonę oba zespoły rozpoczęły ze znacznie większym spokojem i pewnym wyczekiwaniem na ruch rywala. Szybko okazało się, że goście mają na tyle futbolowego *arsenału*, aby powalczyć o znacznie



korzystniejszy rezultat, niż tylko nieznaczna porażka. Kolejny raz dynamiką i zdecydowaniem popisał się M. Warpas, którego nie udało się powstrzymać defensorom Polonii, ale dogranej w pole karne piłki nie sięgnął **Grzegorz Mazurek**. Gdyby ofensywny gracz MKP miał o numer większą stopę, to może mielibyśmy remis, a tak w chwilę później gospodarze podwyższyli swoje prowadzenie i wynik zaczął *odjeżdżać*, a **Oskar Bednarz** (na zdjęciu) cały czas nie mógł narzekać na brak pracy, z której wykonania wywiązywał się co najmniej przyzwoicie. Szczególnie na kwadrans przed zakończeniem pojedynku, kiedy nie tylko obronił rzut karny, ale szybkim wznowieniem gry *uruchomił* **Miłosza Kowaluka**, a ten jak błyskawica *połykał* kolejne metry murawy, by dopiero w *szesnastce* rywali oddać piłkę G. Mazurkowi, ale tym razem nasz zawodnik swój strzał nieznacznie przeniósł nad poprzeczką bramki Polonii, której gracze w końcówce meczu kolejnymi trafieniami *przypieczętowali* zasłużone zwycięstwo.

- Gdybym powiedział, że w perspektywie całego spotkania rywale nie dominowali i nie zasłużyli na zwycięstwo, to bym skłamał - komentował po końcowym gwizdku szkoleniowiec MKP P. Tronina. *- Zespół Polonii pokazał wszystko co sprawia, że w tym momencie rozgrywek zdecydowanie przewodzi rywalizacji. Jednak my też mieliśmy swoje okazje i gdyby udało się zamienić je na gole, to rezultat spotkania nie byłby tak jednoznaczny. Uważam zresztą, że choć obiektywnie nie zasłużyliśmy na zwycięstwo, to rozmiar porażki jest dla naszej drużyny nieco krzywdzący. Przez większość meczu bowiem broniliśmy się mądrze i skutecznie, a parę razy potrafiliśmy pokazać także kły w ofensywie - ale na lidera okazało się to za mało. Szkoda, że nie udało nam się sprawić niespodzianki, lecz to spotkanie to już przeszłość i teraz musimy skupić się na nadchodzących derby, by skutecznie zrewanżować się Rokicie za sierpniową porażkę.*

eprasa.pl 243b010083

SZARŻA SOBIESKIEGO

SIATKÓWKA | 2.LIGA MĘŻCZYZN

Sobieski, jako polski król będący narodowym wspomnieniem wiedeńskiej victorii, w naszej zbiorowej pamięci zapisał się niezwykle pozytywnie, ale po ostatniej niedzieli z jego imieniem kojarzyć się będzie także koniec pierwszej 2.ligowej przygody w historii siatkarskiego klubu z Brzegu Dolnego. Wprawdzie porażka w Żaganiu była tylko potwierdzeniem słabego w wykonaniu beniaminka sezonu, ale jednak do końca liczyliśmy, że waleczni siatkarze Modeko zdołają obronić pozycję na ogólnopolskim szczeblu, gdyż mimo porażek pokazali nie tylko wielki sportowy charakter, ale i spore umiejętności, które przy nieco większej dozie szczęścia z całą pewnością przyniosłyby znacznie lepszy rezultat, niż tylko skuteczność **31,6**% i średnio **1,35** wygranego seta na mecz. Nasz zespół do końca walczył o utrzymanie, ale już w konfrontacji z Sobieskim potrzebował cud, a i tak na nic by się on zdał, gdyby atut własnego parkietu wykorzystali częstochowianie w starciu z konkurentami z Jelcza-Laskowic. Nadzieja więc była i... umierała długo.

Sobotnie starcie w Żaganiu rozpoczęło się fatalnie, choć to dolnobrzeżanie ruszyli w nim z przysłowiowego *kopyta* i jako pierwsi mogli cieszyć się z prowadzenia. Wprawdzie w tej partii nasz zespół miewał słabsze chwile, ale kiedy gra zaczęła wchodzić w decydującą fazę, to z pewnym handicapem przystępowali do niej goście (18:14). Pilnowanie rezultatu nie było jednak łatwe i kiedy rywale dodali *gazu* - gra Modeko kompletnie się *rozsypała*. Grający pod zwiększającą się z każdym straconym punktem presją nasi siatkarze przegrali ostatecznie aż **8** z rzędu, co nie tylko *odwróciło* rezultat (18:22), ale i odebrało gościom animusz, bez którego nie dało się wygrać 1.partii. Jeszcze w 2.starciu nasz zespół długo odzyskiwał *równowagę*, a i tak w pewnym momencie wydawało się, że spotkanie na dobre już *uciekło* dolnobrzeżanim (7:15), ale przed fazą wstecznego odliczania gościom udało się niemal doprowadzić do remisu (19:20), ale na bardziej spektakularne *powroty* przyszło nam poczekać nieco dłużej. Po kolejnym przegranym secie szansa na uniknięcie degradacji zredukowana została do minimum, ale zespół Modeko postanowił honorowo pożegnać się z 2.ligą. Kolejną partię goście rozpoczęli od mocnego uderzenia (4:0) i chociaż potem obie strony grały falami, to jednak ostatnia z nich zaprowadziła dolnobrzeżan do setbola i zwycięskiej gry na przewagi. Równie udany początek miał 4.set, ale tym razem nasi gracze nie pozwolili już sobie na dłuższą *drzemkę* i zdobytego prowadzenia nie oddali do samego końca, zapewniając sobie na żagańskim parkiecie punkt. Na chwilę zrównywał on ich rankingowy dorobek z kontem częstochowskich *Akademików*, ale ci mieli w zanadrzu zdecydowanie lepszy bilans setów, więc aby na kolejne chwile przedłużyć 2.ligowe nadzieje nasz zespół potrzebował zwycięskiego *tie-break'a*.

Uratowanej szansy goście trzymali się mocno, ale na *dystansie* całej 5.odsłony częściej oglądali *plecy* rywali, którym wreszcie udało się *urwać* (10:14) i wydawało się, że tym razem ekipa Modeko nie ucieknie już spod degradacyjnego *topora*. Ostatni zryw dolnobrzeżan po raz kolejny udowodnił, że zespół naprawdę ma charakter (14:14), ale i tym razem swojej *szarży* nie doprowadził do końca, a kolejnymi akcjami sobotnie dzieło zakończyli siatkarze Sobieskiego.

Po tej porażce wynik meczu w Częstochowie przestał już mieć znaczenie, gdyż bez względu na jego rezultat - *Akademicy* byli już poza *zasięgiem* naszego zespołu, który oprócz 14.porażki musiał pogodzić się również z degradacją.

Sobieski Żagań
- MODEKO BRZEG DOLNY 3-2
(**25**:20; **25**:21; 24:**26**; 19:**25**; **16**:14)

2.LIGA MĘŻCZYZN - grupa **3**.

1.	WKS Wieluń	20	**52**	55-15
2.	Volley Jelcz-Laskowice	20	**47**	56-25
3.	Gwardia Wrocław	20	**44**	52-29
4.	Chełmiec Wałbrzych	20	**29**	35-40
5.	MLKS Gubin	20	**26**	37-44
6.	Sobieski Żagań	20	**26**	39-43
7.	Bielawianka Bielawa	20	**26**	37-46
8.	Ikar Legnica	20	**21**	28-45
9.	Volley Radomsko	20	**21**	33-48
10.	AZS Częstochowa	20	**19**	34-50
11.	**MODEKO BRZEG D.**	20	**19**	27-48

DOLNOŚLĄSKIE LIGI MŁODZIEŻOWE

W niedzielę występy na ligowym parkiecie zakończyły młodziczki dolnobrzeskiego Rokity, które wystąpiły w roli gospodyń 3.turnieju w ramach walki o 17.pozycję. Na *dystansie* całych rozgrywek naszym zawodniczkom przydarzały się *potknięcia*, ale na pożegnanie z sezonem dały koncert, zdecydowanie pokonując rówieśniczki z Twardogóry i Trzebnicy ze średnią stratą **16** piłek w rozegranym secie. Do rozegrania pozostał jeszcze ostatni turniej, w którym rozwój sportowych wypadków dolnobrzeżanki śledzić będą z pozycji lidera, ale już bez szans na powiększenie swojego dorobku.

W tej samej grupie wiekowej udany występ mają za sobą siatkarze Modeko, którzy skutecznie zrewanżowali się swoim konkurentom z Wrocławia w starciu o 12.lokatę w rozgrywkach.

MŁODZIK

ROKITA BRZEG DOLNY
- Echo Twardogóra 2-0
(**25**:20; **25**:18)

ROKITA BRZEG DOLNY
- Gaudia II Trzebnica 2-0
(**25**:14; **25**:12)

LIGA MŁODZICZEK (**7**.etap) - m. 17-20

1.	**ROKITA BRZEG DOLNY**	6	**10**	9-6
2.	Echo Twardogóra	4	**7**	6-3
3.	Wieża Radków	4	**6**	5-5
4.	Gaudia II Trzebnica	4	**4**	2-8

Sporting Wrocław
- MODEKO BRZEG DOLNY 0-2
(21:**25**; 24:**26**)

LIGA MŁODZIKÓW (**6**.etap) - m. 12-13

1.	Sporting Wrocław	2	**3**	2-2
2.	**MODEKO BRZEG D.**	2	**3**	2-2

3.mecz (15 marca, 10.00)**: MODEKO** - Sporting.

PIŁKA NOŻNA
klasa **A**

W miniony *weekend* futbolowa walka rozgorzała także na **A**-klasowym *froncie* i wznowiły ją również **2** ekipy z naszego powiatu, które jesienią mocno rozczarowały. Wprawdzie kibice w Miłczu i ich Sparta skazani byli na kolejny rok mozolnego zbierania rankingowych *oczek*, aby z trudem uciec przed degradacyjnym *toporem*, ale o zupełnie inne cele miał grać zespół z Lubiąża, który mimo znaczącego potencjału jesienne zmagania zakończył znacznie poniżej możliwości i oczekiwać. W rundzie rewanżowej obie ekipy staną przed szansą na uratowanie sezonu, ale ich cele wyznaczone jeszcze w sierpniu wydają się być w zasadzie poza *zasięgiem*.

ODRA LUBIĄŻ
- Maślice Wrocław 2-0 (1-0)
Bramki: D. Szczerba (2'), P. Leśniewski (78'); **Żółta kartka:** J. Szuszfalak;
ODRA: K. Bronowicki – K. Sołowski, J. Szuszfalak, D. Soroko, D. Osodo (88' G. Połetek), P. Wanias, P. Leśniewski, D. Szczerba (79' P. Główka), K. Romanowicz, M. Berestecki, M. Kijaczek.

Niemal półtora roku (od października '2024) i wyjazdu do Sobótki (**2-1** *vs.* Ślęża) nie oglądaliśmy w składzie 1.drużyny Odry **Dawida Szczerby**, który jednak po tym czasie zameldował się na boisku niezwykle efektownie, gdyż już w 2.minucie gry przeciwko wrocławskim Maślicom powracający do składu gracz otworzył rezultat pojedynku. Potem na murawie bywało różnie, choć cały czas stroną przeważającą byli gospodarze, to jednak na ich kolejne trafienie czekać trzeba było do samej końcówki, kiedy to losy spotkania rozstrzygnął **Paweł Leśniewski**.

Lubiążanie pewnie sięgnęli więc po zasłużony komplet punktów, ale trenera **Roberta Rosińskiego** i cały zespół czeka jeszcze wiele pracy, a kolejni rywale wymagać będą z pewnością dużo więcej.

SPARTA MIŁCZ
- Błyskawica Lenartowice 1-12 (0-4)
Bramka: F. Paszkowski (63');
SPARTA: M. Krajka – I. Partyka (46' P. Pasek), D. Morawski (70' P. Cieśliński), A. Grobelny, F. Poprawski, E. Stańczyk, M. Oleszkiewicz, P. Sobczak (75' K. Oleksy), F. Paszkowski, P. Chmielewski, K. Romanowicz.

Starcie z lenartowicką Błyskawicą było potwierdzeniem wszystkich obaw, jaki dotyczyły wznowienia rozgrywek. W *spartańskich* szeregach nie zaszły bowiem na tyle istotne personalne zmiany, aby można było oczekiwać zdecydowanej odmiany stylu i poziomu gry. Wprawdzie w wyjściowym składzie pojawiły się **4** nowe twarze, ale nie sprawiły one, aby odmieniło się całe *oblicze* piłkarskiej drużyny z Miłcza. Miło niedzielną wizytę w naszym powiecie wspominał będzie **Gabriel Wiktorowski**, gdyż były gracz wołowskiego MKP stał się postacią nr 1 tego pojedynku, zapisując na swoim koncie aż **6** trafień (w 31 minut).

Pozostałe wyniki: Zorza P. - Polonia Wr. **4-2**; Sokół - Widawa **0-1**; Porcelana - Osiek **5-1**; Parasol - Mechanik **2-1**; Zorza W. - Zieloni **8-1**; Polonia II Śr.Śl. - Kąty Wr. **4-1**.

TABELA

1.	Zorza Wilkszyn	16	**37**	48-9
2.	Parasol Wrocław	16	**34**	42-10
3.	KP Kąty Wrocławskie	16	**33**	52-15
4.	Polonia II Środa Śl.	16	**31**	44-33
5.	Zorza Pęgów	16	**28**	45-37
6.	Polonia Wrocław	16	**28**	46-24
7.	Widawa Wrocław	16	**25**	35-27
8.	Zieloni Rakoszyce	16	**25**	40-45
9.	Sokół Smolec	16	**23**	37-34
10.	**ODRA LUBIĄŻ**	16	**23**	24-21
11.	Błyskawica Lenartowice	16	**21**	50-31
12.	Porcelana Ciechów	16	**21**	39-50
13.	Mechanik Brzezina	16	**20**	28-37
14.	Maślice Wrocław	16	**10**	21-46
15.	LZS Osiek	16	**9**	21-68
16.	**SPARTA MIŁCZ**	16	**3**	7-92

17.kolejka: Polonia Wr. - **ODRA** (14 marca, 16.00); LSZ Osiek - **SPARTA** (15 marca, 14.00).

W KRAJOWEJ CZOŁÓWCE

TENIS STOŁOWY | 3.GRAND PRIX POLSKI

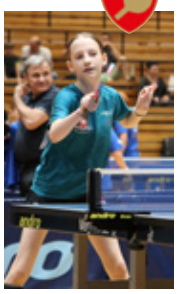
Sportowe ferie amatorzy tenisa stołowego zakończyli zmaganiami o ligowe punkty, ale młodsze grupy entuzjastów tej dyscypliny mają już za sobą *przetarcia* na arenie ogólnopolskiej, gdyż na zakończenie lutego na **3** sportowych arenach rozpoczęła się rywalizacja w 3.turniejach z cyklu Grand Prix Polski. W każdym z nich poziom gry był naprawdę wysoki i dla naszych reprezentantów była to okazja do weryfikacji własnych umiejętności i bieżącej formy.

Jako pierwsi zmagania rozpoczęli żaki oraz juniorzy, którzy walkę o rankingowe punkty do krajowego rankingu stoczyli odpowiednio w Gdańsku i Rzeszowie. W obu turniejach nasze kluby miały dość znaczne reprezentacja, choć poszukiwanie w tym gronie ewentualnych faworytów było kwestią dość trudną.

Na Wybrzeżu do sportowej walki stanęło ponad **200** młodych adeptów tenisa stołowego z kategorii żaków, a większość naszych reprezentantów w grze zobaczyliśmy już w piętek, kiedy to rozegrano *preeliminacje*. Wśród zawodniczek o **16** *przepustek* do zasadniczej rozgrywki stanęło blisko **50** tenisistek, a swojej szansy szukała w nich m.in. **Laura Kwapisz** z dolnobrzeskiego Rokity, *meldując* się w głównej części lutowej rozgrywki z kompletem zwycięstw. Kwalifikacyjnej *poprzeczki* nie udało się natomiast *przeskoczyć* jej klubowym koleżankom (**Zofii Drozdowskiej** i **Kindze Szczotce**) oraz wołowiankom **Michalinie Walenckiej** i **Grecie Hryszkiewicz**, które mimo ambitnej walki zbyt często ustępowały pola konkurentkom, ale z całą pewnością lutowy występ sporo je nauczył. Jedynie sportowe doświadczenie przy gdańskich stołach zdobyli także **Karol Wojtyła** i **Ivan Hriadil** z Wolavii, co było sporym rozczarowaniem szczególnie dla Karola, który po swoim występie mógł spodziewać się znacznie więcej.

W lutowej rozgrywce żaków po - piątkowym eliminacyjnym *sicie*, pozostały więc jedynie tenisistki dolnobrzeskiego Rokity - wspomniana wyżej L. Kwapisz oraz **Alicja Łukojko**, której pozycja w krajowym rankingu gwarantowała występ w turnieju głównym. Obie zawodniczki znakomicie spisały się w grach grupowych, a potem jakby z *rozpędu* pozytywnie kończyły swoje gry w 1.rundzie fazy *play-off*. Na kolejnym turniejowym poziomie obu przydarzyły się jednak *potknięcia*, co na tym etapie oznaczało koniec udziału w rozgrywce, którą nasze reprezentantki zakończyły na dalszych, choć bardzo przyzwoitych pozycjach (Alicja -17./Laura - 25.) biorąc pod uwagę klasę konkurentek i poziom rozgrywki.

W tym samym czasie przy stołach w Rzeszowie swoją grę w GPP rozpoczęli nieco starsi adepci tenisa, a w grupie juniorów swoje umiejętności prezentowało blisko **300** zawodniczek i zawodników. Na Podkarpaciu powiatowych barw broniła jedynie **Maja Wojtyła** z Wolavii, ale wspólnie ze swoimi koleżankami - **Zuzanną Bazylewską** oraz **Liwią Skawińską** (obie AZS Wrocław), szansę na odegranie znaczącej roli w lutowej rozgrywce straciła już w piątek, gdyż wszystkie wymienione tenisistki już w rozgrywce kwalifikacyjnej musiały uznać wyższość konkurentek. W *weekend* pozostało nam więc trzymać kciuki za **Annę Ulatowską** (AZS) i **Gabrielę Pułecka** (Odra Głoska), które w zasadniczej części turnieju reprezentowały naszą powiatową myśl trenerską. Nieco wyższą dyspozycję zaprezentowała zawodniczka Odry, gdyż kiedy *Akademiczka* miała już problemy w grupie, ta dość pewnie zaliczyła tę fazę rozgrywki, ale potem sportowy *próg* 2.rundy i konfrontacja z rywalką z Białegostoku okazały się kresem lutowego występu, który była tenisistka Rokity zakończyła na 17.pozycji.



Tydzień później rywalizacja w GPP *rozgrzała* stoły w Makowie, gdzie sportowe boje rozegrali entuzjaści tenisa z grupy młodzików, a jako pierwsza w rozgrywce pojawiła się wołowianka **Lena Fabisiewicz**, którą można było uznać za jedną z ważniejszych postaci *preeliminacji*. Tenisistka Wolavii swój sportowy potencjał potwierdziła w występach grupowych, ale zacięty pojedynek z rówieśniczką z Limanowej nie przyniósł jej zwycięskiego *tie-break'a* i ostatecznie nie znalazła się wśród zawodniczek walczących potem w głównej części zawodów. Samotnie ciężar reprezentowania naszej drużyna na swoje barki musiała więc wziąć **Zofia Hołodniuk** (na zdjęciu), która wprawdzie nie należała do grona faworytek rozgrywki, ale już wiele razy wołowianka potrafiła zaskoczyć wyżej notowane rywalki. Już w grupowych zmaganiach nasza reprezentantka musiała *krzyżować* rakietę z dużo bardziej doświadczonymi i utytułowanymi konkurentkami, a chociaż w starciach z nimi potrafiła walczyć naprawdę dzielnie (2 pojedynki zakończone *tie-break'iem*), to jednak tę część rozgrywki zakończyła bez zwycięstwa. Szansy na częściową rehabilitację tenisistka Wolavii nie zmarnowała w 1.rundzie fazy *play-off*, po kolejnej 5-setowej rozgrywce pokonując konkurentkę z wrocławskiego AZS, ale na kolejnym etapie jej sportowe atuty znacznie ograniczyła rywalka z Nowego Sącza i wołowiance przyszło walczyć o dalsze lokaty, by ostatecznie finiszować na 25.pozycji.

eprasa.pl 243b010083

Jak zamówić ogłoszenia drobne

na stronie www.kuriergmin.pl/ogłoszenia-drobne/

pocztą
"Kurier Gmin"
56-100 Wołów
ul. Zwycięstwa 15

wyślij sms-em
pod numer **79567**
koszt 9 zł + Vat
zaznaczając od OKG
(spacja)treść ogłoszenia

e-mailem
sekretariat@kuriergmin.pl
lub osobiście

Numer konta: Bank MBANK 83 1140 2004 0000 3902 4474 9895

71 319 79 18

USŁUGI

Tapicer Dokładnie. tel. 604 300 278

Gabinet Reumatologiczny Małgorzata Hańczyc Specjalista Reumatolog. Choroby stawów i kręgosłupa toczeń, reumatoidalne zapalenie stawów i inne stany zapalne stawów, zespoły bólowe. Trzebnica ul Obornicka 6b. Rejestracja w dni powszednie. SZYBKIE TERMINY 506 318 601

Hydrauliczne usługi, wymiana kranów, rur, zaworów, przeróbki wymiana instalacji, usuwanie wycieków, montaż WC, kabin prysznicowych, przepychanie zatkanych rur 24h, kamera inspekcyjna. Doświadczenie. Skuteczność. Zapraszam 507 605 245

Skup Aut Za Gotówkę Wrocław WołówBrzeg Dolny Sroda Śląska Oborniki Śląskie Trzebnica +100km Działamy na terenie całego woj.Dolnośląskiego Skup Aut Całych Zadbanych Uszkodzonych Interesuje nas każdy samochód Stan I rok bez znaczenia 7 dni w tygodniu Darmowy dojazd I wycena Tel. 534-157-040

ZŁOTA RĄCZKA – SZYBKO, SOLIDNIE, TANIO! Naprawy domowe i drobne remonty: - montaż półek, karniszy, lamp - naprawa kranów i spłuczek - malowanie i drobne prace wykończeniowe - skręcanie mebli - wymiana gniazdek, włączników Terminowość • Doświadczenie *Zniżki dla seniorów! Zadzwoń: 507605245

Witam,oferuję wykonanie tarasów,zadaszeń,domków narzędziowych,mebli ogrodowych,spełniam wyimaginowane fantazje do Twojego ogrodu,zapraszam do kontaktu MINI WOOD-Grzegorz Ochmański Grodzanów mail: ochman.1@wp.pl 516786531

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe o powierzchni 48 m^2 położone na Osiedlu Fabrycznym w Brzegu Dolnym. Lokal posiada balkon oraz przynależną piwnicę. Mieszkanie do własnej aranżacji (do remontu), co pozwala na wykończenie wnętrza według własnego gustu. Zapraszam do kontaktu telefonicznego 601843530

WYNAJMĘ

Wynajmę mieszkanie dwupokojowe w Wołowie tel. 504060100

ZAMIENIĘ

Zamienie Mieszkanie komunalne w samym rynku w Brzegu 46m2 dwupokojowe na wieksze również w Brzegu (rozważę również wioskę nieopodal jakas) bier3@o2.pl, tel. 661564925

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

Sprzedam samochód opel Sintra w całości lub na części tel. 660819257

Sprzedam przyczepę do ciągnika, zarejestrowana tel. 500035499

KUPIĘ

Kupię auto do 800 zł, 604317276.

Kupię ciągniki, przyczepy i maszyny rolnicze 602811423 lub 535135507

RÓŻNE

SPRZEDAM

Sprzedam drewno opałowe tel. 609487417

Sprzedam drewno opałowe, sezonowane tel. 606587176

Wydzierżawię lub sprzedam komplet maszyn do produkcji ramek pszczelich. Zakład aktualnie jest czynny tel. 501608012

KUPIĘ

Kupię monety, zegarki, srebro, odznaczenia. 725332771

POMOC

• Grupa Anonimowych Alkoholików, Wołów pl. Szkolny 2, grupa Tolerancja- niedziela godz. 17:00,grupa Sami Swoi wtorek godz.17:00 Ścinawa ul. Zgody 12 (salka katechetyczna), piątek godz. 17.00, tel. zaufania 71 321 21 24 od godz. 16:00.

• Poradnia Problemów Uzależnień, pon., wt. 7.30–13.30, śr., czw. 7.30–17.30, tel. 071 319 56 62.

• Punkt Wspierania Rodzin, Rynek 18, Brzeg Dolny, GOSP. p. nr 2, wtorek 17.00–19.00, tel. 071 319 56 62, w. 19.

• Pomoc weterynaryjna, tel. 071 319 03 78; 0606 46 97 97.

• Psycholog, Rynek 18, Brzeg Dolny, GOSP. p. nr 2, poniedziałek – piątek 16.00–20.00, tel. 071 319 56 62, w. 19.

• Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wołowie podejmuje czynności zmierzające do orzeczenia o zastosowaniu wobec osoby uzależnionej od alkoholu obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie lecznictwa odwykowego w oparciu o uprawnienia nadane ustawą z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Komisja prowadzi w/w czynności wyłącznie wobec osób zameldowanych bądź mieszkających na terenie Gminy Wołów. Punkt konsultacyjny GKRPA mieści się w Wołowie przy pl. Szkolnym nr 2, tel 71 389 14 95, e-mail gkrpawolow@op.pl. W punkcie konsultacyjnym GKRPA pełnią dyżury specjaliści - w poniedziałki w godz. 16.00 – 19.00 oraz w czwartki w godz. 15.00 - 18.00 do dyspozycji mieszkańców pozostaje psycholog, natomiast w środy w godz. 16.00 - 19.00 konsultant ds. uzależnień. W niedziele o godzinie 17.00 odbywają się spotkania grup AA.

• Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzegu Dolnym, ul. 1 Maja 1A, I piętro (dawny internat ZSZ), tel. 071 319 99 94, proponuje dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom szeroką ofertę psychologiczną, pedagogiczną i logopedyczną, m.in. w zakresie: diagnozy, terapii, profilaktyki, poradnictwa, planowania kariery zawodowej. Wizyty BEZPŁATNE. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00.

• Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Wołowie, kontakt 071 389 28 56, po godzinach urzędowania oraz w dni wolne od pracy, telefon dyżurny – 0604 208 816.

Grupa Anonimowych Narkomanów Grupa „Warriors", spotkania w niedzielę od 16:00 do 18:00 w 2. niedzielę miesiąca, miting otwarty, Brzeg Dolny, ul. Zwycięstwa 5 (wejście po prawej stronie) tel. kontaktowy 790491700.



REKLAMA



REKLAMA

eprasa.pl 243b010083

Nowi dowódcy w wołowskiej straży. „Awans to przede wszystkim odpowiedzialność”

Dzień 4 marca 2026 roku zapisze się jako ważna data w historii Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wołowie. Podczas uroczystej zbiórki trzech doświadczonych funkcjonariuszy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej odebrało awanse na wyższe stanowiska dowódcze. To oni będą od teraz brać na swoje barki odpowiedzialność za przebieg najtrudniejszych akcji ratunkowych w naszym powiecie.


Fot.st. kpt. Daniel Lisiecki


Fot.st. kpt. Daniel Lisiecki

Służba w straży pożarnej to proces ciągłego rozwoju i gotowości do podejmowania nowych wyzwań. Decyzją p.o. Komendanta Powiatowego PSP w Wołowie, st. kpt. Bartłomieja Charzewskiego, w obecności kolegów z jednostki oraz pracowników cywilnych, oficjalne mianowania na wyższe stanowiska służbowe otrzymali:

- asp. Tomasz Paduch – na stanowisko dowódcy zmiany,
- asp. Karol Burdziński – na stanowisko dowódcy sekcji,
- mł. asp. Krystian Kucharski – na stanowisko dowódcy zastępu.

Mundur, który waży więcej

Awans w strukturach mundurowych to nie tylko prestiż i nowe pagony, ale przede wszystkim moment, w którym zmienia się ciężar podejmowanych decyzji. Podkreślił to w swoim wystąpieniu st. kpt. Bartłomiej Charzewski, zwracając się bezpośrednio do nowo mianowanych oficerów i podoficerów.


Fot.st. kpt. Daniel Lisiecki

— Awans to nie tylko wyższe stanowisko. To przede wszystkim większa odpowiedzialność za bezpieczeństwo mieszkańców powiatu wołowskiego oraz za kolegów, z którymi ramię w ramię ruszacie do działań ratowniczo-gaśniczych — mówił komendant podczas uroczystości.

Zasłużone wyróżnienie

Przedstawiciele komendy zaznaczają, że mianowania są wynikiem rzetelnej, wieloletniej służby oraz profesjonalizmu, jaki wyróżnieni strażacy wykazują podczas codziennych dyżurów. Dowodzenie w straży wymaga bowiem nie tylko ogromnej wiedzy technicznej, ale przede wszystkim opanowania w sytuacjach skrajnego stresu, gdzie o sukcesie akcji i ludzkim życiu decydują często sekundy.

Redakcja „Kuriera Gmin” dołącza się do gratulacji. Życzymy nowym dowódcom niesłabnącej satysfakcji z pełnionej misji, bezpiecznych powrotów z każdej akcji oraz pomyślności w realizacji nowych zadań służbowych.

dz

„Misteria Przyrody” w Pałacu Mojęcice. Zachwycająca wystawa fotografii Grzegorza Bobrowicza

W zabytkowych wnętrzach Pałacu Mojęcice trwa niezwykła podróż do świata dzikiej natury. Do 22 marca można podziwiać wystawę „Misteria Przyrody” autorstwa Grzegorza Bobrowicza – fotografa i filmowca, który od ponad czterech dekad z niespotykaną wrażliwością dokumentuje polską przyrodę.



Wystawa to zaproszenie do świata, który dzieje się tuż obok nas, a jednak rzadko mamy okazję go doświadczyć. To obrazy uchwycone o świcie i zmierzchu, w mgle i chłodzie, gdzie zamiast spektakularnej akcji liczy się cisza, rytm i uważna obecność.

Co czeka na odwiedzających?

„Misteria” w obiektywie Grzegorza Bobrowicza to powtarzające się cyklicznie widowiska natury: rykowiska, zloty żurawi czy zbiorowe przeloty stad. Każdy kadr jest unikalny, pokazując, że te same zjawiska co roku wyglądają zupełnie inaczej.

Co wyróżnia tę wystawę?

Osobisty komentarz: Każdej fotografii towarzyszy krótki tekst – liryczna proza będąca osobistym zapisem chwili autora.

Niespieszny rytm: Prace nie opowiadają przyrody wprost – pozwalają się jej przyjrzeć bez pośpiechu i zbędnej interpretacji.

Wyjątkowa przestrzeń: Pałac Mojęcice, otoczony naturą, tworzy idealną scenerię do kontaktu ze sztuką w klimacie bliskości z przyrodą.

Warto wiedzieć:
Czas trwania: Wystawa jest czynna do 22 marca 2026 r.
Miejsce: Pałac Mojęcice
Więcej prac autora: www.bobrowicz.eu

O autorze

Grzegorz Bobrowicz to uznany fotograf, filmowiec i autor nagradzanych książek, takich jak „Uroczyska Polski” czy „Polska dzika przyroda”. Jak sam mówi: „Moja dusza jest na mokradłach... Czasem się zatrzymuje i wtedy staję się samym patrzeniem. A czasem, gdy dzieją się tajemnicze spektakle – Misteria przyrody – daje mi impuls do fotografowania”.

Zapraszamy do odwiedzenia tej wyjątkowej ekspozycji. To doskonała okazja, by na chwilę zwolnić i przenieść się do „równoległego świata” dzikiej przyrody.

dz



REKLAMA



REKLAMA

eprasa.pl 243b010083

NA ZDROWIE NA ZDROWIE

Już ponad 250 wizyt przepadło w przychodniach naszego powiatu

Problem „pustych wizyt" w Powiatowym Centrum Medycznym nie znika, a wręcz przybiera na sile. Po fatalnym styczniu, luty przyniósł kolejne dziesiątki nieodwołanych wizyt. Tylko w ciągu pierwszych dwóch miesięcy tego roku pacjenci zmarnowali aż 251 terminów. To tak, jakby przez kilka dni z rzędu lekarze w ogóle nie przyjmowali pacjentów, mimo pełnych grafików.

Jeszcze miesiąc temu informowaliśmy o 129 przypadkach, w których pacjenci nie pojawili się u lekarza, nie dając o tym znać rejestracji. Najnowsze dane z PCM są jeszcze bardziej niepokojące. W lutym sytuacja powtórzyła się 122 razy.

Statystyka, która boli pacjentów w kolejkach

Podział na miasta pokazuje, że problem jest niemal identyczny w obu kluczowych placówkach powiatu. Od początku roku statystyki wyglądają następująco:

Wołów: łącznie 135 nieodwołanych wizyt (w tym 61 w lutym i 74 w styczniu).

Brzeg Dolny: łącznie 116 nieodwołanych wizyt (w tym 61 lutym i 55 w styczniu).

Łączna liczba 251 „pustych wizyt" to realny dramat dla osób, które dzwonią do rejestracji i słyszą o braku wolnych miejsc w najbliższym czasie. Gdyby te osoby poinformowały o swojej rezygnacji, pomoc mogłoby otrzymać ćwierć tysiąca innych mieszkańców naszego powiatu.

Prośba o prosty gest

Przedstawiciele PCM po raz kolejny apelują o odpowiedzialność. Nikt nie ma pretensji o zmianę planów czy nagłe zdarzenia losowe, pretensje budzi jedynie brak informacji. - Każda nieodwołana wizyta to stracony termin dla innego pacjenta, który w tym czasie mógłby otrzymać potrzebną pomoc. Odwołanie zajmuje tylko chwilę, a ułatwia pracę naszych poradni – czytamy w komunikacie spółki.

Nie możesz przyjść? Zadzwoń!

Jeśli wiesz, że nie dotrzesz na umówione spotkanie z lekarzem, wystarczy jeden telefon. Rejestracja czeka na takie sygnały, by móc natychmiast zaproponować termin osobie z listy rezerwowej.

Zapisz te numery: Brzeg Dolny: 71 380 53 33, Wołów: 71 777 60 30.

dz

Wojciech Ugorski
specjalista radiolog
USG
Poniedziałek
Ścinawa, ul. Jagiełły 16
godz. 9:00 - 12:00
Wtorek
Brzeg Dolny,
Aleje Jerozolimskie 28
godz. 15:30 - 19:00
Piątek
Wołów,
ul. Piłsudskiego 34
godz. 15:30 - 19:00
600 069 413
REKLAMA

KONSULTACJE UROLOGICZNE
dr nauk med. Patrik Forszt
Specjalista urolog, FEBU
Choroby nerek, pęcherza, prostaty,
zaburzenia potencji, USG NA MIEJSCU
Przyjęcia w Wołowie co wtorek od godz. 15:30
www.forszt.pl
Gemini-med
Wołów, ul. Trzebnicka 20/4
rejestracja 71 3897990
REKLAMA

Zespół opieki domowej
Punkt Konsultacyjny w Rejonowej Przychodni w Wołowie, ul. Piłsudskiego 34, 56-100 Wołów, czynny we wtorek i piątek, godz. 9.00-14.00, pokój nr 115 I piętro, telefon: 728 228 192.
W ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia obejmujemy opieką paliatywno - hospicyjną pacjentów z następującymi schorzeniami:
- choroby nowotworowe,
- owrzodzenia odleżynowe,
- niewydolność oddechowa niesklasyfikowana gdzie indziej.

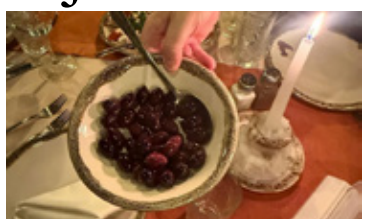
Zapewniamy bezpłatną:
- opiekę lekarską i pielęgniarską w domu chorego,
- leczenie bólu według najnowszych standardów i innych objawów towarzyszących chorobie nowotworowej,
- leczenie odleżyn,
- rehabilitację,
- wsparcie psychologiczne,
- żywienie dojelitowe dietą przemysłową,
- nieodpłatne wypożyczanie sprzętu medycznego.
REKLAMA

STOMATOLOG
• Stomatologia dla Rodziny
Kompleksowe leczenie stomatologiczne, nowoczesne materiały, radiowizjografia, RTG, chirurgia, protetyka.
Oborniki Śl., ul. Łokietka 22
Rejestracja: 71 310 26 12

UROLOG, CHIRURG
• Aleksander Biały
Prywatny Gabinet Urologiczny, USG.
środa 16:00-18:00
www.dobry-urolog.pl
Wołów ul. Piłsudskiego 34,
Rejestracja: 71 777 60 30
REKLAMA

Dlaczego dieta śródziemnomorska uchodzi za jedną z najzdrowszych? Rozmowy o oliwkach i świadomym jedzeniu

Kto z nas nie spotkał się z oliwkami: w sałatce, na pizzy czy podczas wakacyjnych podróży? Jedni je uwielbiają, inni dopiero się do nich przekonują. Okazuje się jednak, że różnice w smaku i jakości mogą być ogromne, a wiele zależy od sposobu uprawy i przetwarzania.



Oliwki od lat budzą skrajne emocje. Jedno jest jednak pewne: to właśnie one są jednym z symboli diety śródziemnomorskiej, uznawanej przez specjalistów za jeden z najzdrowszych sposobów odżywiania na świecie. O tym, dlaczego coraz częściej pojawia się ona także w polskich domach, rozmawiano podczas spotkania, które odbyło się w Restauracji Lwowska we Wrocławiu.

W wydarzeniu uczestniczyło 22 zaproszonych gości, a rozmowy dotyczyły nie tylko smaku, ale przede wszystkim jakości żywności, ekologicznej produkcji oraz zmieniających się nawyków żywieniowych.

Oliwki jako punkt wyjścia do rozmowy o jakości jedzenia

Podczas spotkania zaprezentowano greckie oliwki stołowe odmian **Chalkidiki, Kalamata oraz Amfissa**, różniące się smakiem, strukturą i zastosowaniem kulinarnym od delikatnych i mięsistych po bardziej intensywne, charakterystyczne dla kuchni śródziemnomorskiej.

Degustacja stała się pretekstem do szerszej dyskusji o tym, jak zmienia się podejście do jedzenia i dlaczego coraz więcej osób zwraca uwagę nie tylko na smak, ale także na: pochodzenie produktu, sposób jego uprawy, stopień przetworzenia, oraz standardy jakości i certyfikacji.

Dlaczego dieta śródziemnomorska uznawana jest za zdrową?

Podczas spotkania przypomniano, że dieta śródziemnomorska opiera się głównie na warzywach, rybach, oliwie z oliwek, produktach roślinnych i naturalnych składnikach. Oliwki stanowią w niej codzienny element jadłospisu, a nie jedynie dodatek.

Wskazywano, że sposób odżywiania charakterystyczny dla krajów południa Europy może wspierać: zdrowie serca i układu krążenia, działanie przeciwzapalne organizmu, prawidłowe trawienie, utrzymanie stabilnego metabolizmu.

Podkreślano jednocześnie, że największe znaczenie ma całościowy styl życia: regularność posiłków, ruch oraz ograniczenie wysoko przetworzonej żywności.

Trend widoczny także w Polsce

Spotkanie we Wrocławiu pokazało szersze zjawisko, rosnące zainteresowanie świadomym jedzeniem i produktami o znanym pochodzeniu. Kuchnia śródziemnomorska przestaje być kojarzona wyłącznie z wakacyjnymi podróżami i coraz częściej inspiruje codzienne gotowanie również w polskich domach.

Zmienia się także sposób myślenia konsumentów, dziś coraz częściej pytamy nie tylko, czy coś smakuje, ale również skąd pochodzi i w jaki sposób zostało wyprodukowane.

A oliwki? Dla jednych pozostaną kulinarną ciekawostką, dla innych mogą stać się początkiem zdrowszych nawyków żywieniowych.

mr

OKULISTA
Sebastian Floryn
zastępca ordynatora
Oddziału Okulistycznego
Szpitala Wojskowego
we Wrocławiu
dobór okularów, diagnostyka, leczenie zaćmy, jaskry i chorób siatkówki
gabinet: **Brzeg Dolny**
ul. Kopernika 1
rejestracja tel. **730 10 10 60**
REKLAMA

eprasa.pl 243b010083

Seniorzy z Brzegu Dolnego świętowali Dzień Kobiet i Mężczyzn

Wspólne śpiewanie „Sto lat", wizyta burmistrza, występy kabaretu i mnóstwo uśmiechów – tak w skrócie można podsumować tegoroczne obchody Dnia Kobiet i Mężczyzn w Polskim Związku Emerytów i Rencistów. W piątkowy wieczór siedziba Związku wypełniła się po brzegi seniorami, którzy udowodnili, że dobra energia nie zna wieku.


Fot. PZERiI BD


Fot. PZERiI BD


Fot. PZERiI BD

W miniony piątek, 6 marca, członkowie dolnobrzeskiego koła PZEiR spotkali się, aby wspólnie celebrować marcowe święta. Uroczystość zgromadziła około 60 osób, które w serdecznej atmosferze spędziły czas na rozmowach przy pięknie nakrytych stołach. Tradycyjnie już, spotkanie było okazją do integracji lokalnej społeczności seniorów, która słynie ze swojej otwartości i poczucia humoru.

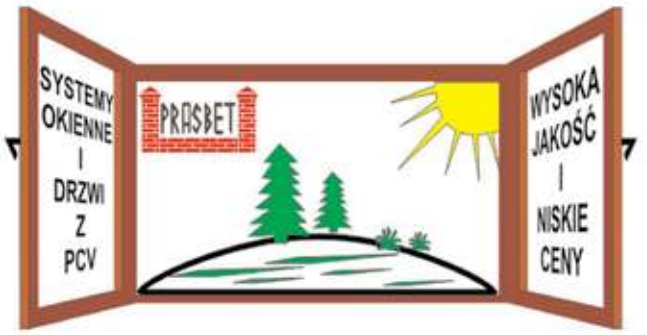
Gościem specjalnym wydarzenia był burmistrz Ireneusz Fura. Włodarz miasta złożył wszystkim obecnym najserdeczniejsze życzenia, a każda z pań otrzymała z jego rąk symbolicznego tulipana. Nie zabrakło również wspólnego wzniesienia toastu oraz tradycyjnego „Sto lat", które wybrzmiało z ogromną mocą.

Organizatorzy zadbali o to, by nikt się nie nudził. Program artystyczny obfitował w atrakcje:

Występ kabaretu „Wesoły Senior", który rozbawił publiczność do łez, recytacja wiersza w wykonaniu Janiny Kozulskiej i tematyczny quiz, sprawdzający wiedzę uczestników o ich partnerach, co wywołało sporo pozytywnych emocji.

Każdy z uczestników wyszedł z lokalu nie tylko z uśmiechem na twarzy, ale także z drobnym upominkiem przygotowanym specjalnie na tę okazję. Zabawa trwała do późnego wieczora, a radosne twarze seniorów były najlepszym dowodem na to, jak ważne i potrzebne są takie inicjatywy w naszej gminie. **in**

OKNA



PRODUCENT
KBE SYSTEMY OKIENNE
Zbigniew Bocian
WINK HAUS
Wołów, ul. Składowa 5/3 (boczna W. Witosa)
tel. 071 389 37 96
REKLAMA

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
zadzwoń i zamów 71 319 79 18

BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

informuje, że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wołowie www.wolow.pl oraz www.bip.wolow.pl zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia:

Położenie nieruchomości	Opis, przeznaczenie	Tryb zbycia	Termin na składanie wniosków przez osoby mające pierwszeństwo w nabyciu
Wołów, ul. Powstańców Śląskich	Działka nr **15/1 Am 13** o pow. 0,2657 ha, ZN teren zieleni nieurządzonej i MN/57 teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z	przetargowy	24.04.2026

Wykaz został wywieszony na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wołowie (Rynek nr 34) w przybudówce B Ratusza. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tel. 71 319 13 15, 71 319 13 24.

Ogłoszenie płatne

BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

podaje do publicznej wiadomości
Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Lipnicy

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka nr **219/9 o pow. 0,1230 ha** w Lipnicy wraz z udziałem 1/6 części w działce nr 219/5 o pow. 0,0686 ha.
W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego działka jest oznaczona symbolem MNR/16 – teren zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.
Forma zbycia – przeniesienie prawa własności.
Cena wywoławcza – 100.000,00 zł.
Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczony **podatek VAT w wysokości 23%.**
Wadium – 10.000,00 zł.
Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się **15.04.2026 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie (Rynek 34, sala sesyjna).
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wołowie w holu Ratusza i przybudówce B a także opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego www.bip.wolow.pl oraz www.wolow.pl.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – telefonicznie pod numerami 71/ 319 13 24, 71/ 319 13 15.

Ogłoszenie płatne

KURIER GMIN
TYGODNIK • WYDAJE „Agencja Reklamowo-Medialna ART" Marta Ringart Orłowska, redakcja: Marta Ringart-Orłowska (redaktor naczelna), Katarzyna Dolata (administracja, reklama, marketing), Dariusz Judziński (dziennikarz sportowy), Dagmara Zielińska (dziennikarz), Katarzyna Kijakowska (dziennikarz), Kalina Tabor (dziennikarz), kolportaż: Stanisław Bednarz, Beata Wichman. Redakcja i biuro ogłoszeń: Wołów, ul. Zwycięstwa 15 – czynne od poniedziałku do piątku 8.00-16.00, tel. 071/ 319 79 18; • Skład własny • Druk: ZPR Media Film & TV S.A. • Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i życzeń. Zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i adiustacji tekstów • Wzory reklam chronione są prawem autorskim • Materiałów niezamówionych nie zwracamy • Nasz adres poczty elektronicznej: sekretariat@kuriergmin.pl; reklama@kuriergmin.pl Nakład do 3000 sztuk. Tygodnik Kurier Gmin należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych (SGL) i Stowarzyszenia Dolnośląskie Media Lokalne (SDML). Portal: www.kuriergmin.pl

eprasa.pl 243b010083

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Wiosna na torach, korekta rozkładu jazdy pociągów

Gdy Wrocław buduje linię tramwajową na Swojczyce, na linii kolejowej na północnym wschodzie miasta pojawi się sześć dodatkowych par pociągów. To jedna z najważniejszych zmian w wiosennej korekcie rozkładu jazdy planowanej przez Koleje Dolnośląskie. Czekają nas też zamknięcia na niektórych liniach.



Gmina Wrocław zamówiła u przewoźnika sześć par połączeń, które od poniedziałku do piątku obsłużą poranne i popołudniowe szczyty we Wrocławiu.

- *Tworzymy dostępną dla mieszkańców kolej. Pociągi są remedium na korki w mieście. Z Kątów Wrocławskich, Jelcza-Laskowic czy Oleśnicy tysiące Dolnoślązaków dojeżdża do pracy, szkoły czy na uczelnię pociągami organizowanymi przez samorząd województwa w porozumieniu z burmistrzami, wójtami i starostami* - mówi **Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego**.

Miasto Wrocław partycypuje w kosztach uruchamianych pociągów w najwyższym wymiarze ze wszystkich samorządów gmin, miast i powiatów.

- *Nowe połączenia kolejowe są odpowiedzią na prośby mieszkańców Swojczyc. Rada Miejska Wrocławia udzieliła zgody na przekazanie wsparcia finansowego dla województwa. Dzięki temu przekażemy ponad 1,8 mln zł, aby poprawić komfort podróży mieszkańców w czasie realizacji tej dużej inwestycji* – mówi **Renata Granowska, Wiceprezydent Wrocławia**.

Pociągi pojadą z podwrocławskich Dobrzykowic Wrocławskich rano w kierunku stacji Wrocław Nadodrze o godz. 05:59, 07:26 i 08:51 - ostatni kurs dojedzie do Wrocławia Głównego. Powrotne, popołudniowe kursy zaplanowane są na godz. 14:35 (z Wrocławia Głównego), 16:15 i 18:31 (z Wrocławia Nadodrze).

- *Współpraca samorządów to klucz do sprawnej komunikacji w województwie dolnośląskim. Urząd Miejski Wrocławia zlecił dodatkowe pary pociągów na linii kolejowej, dzięki której pociągiem jesteśmy w stanie dotrzeć do centrum w ciągu kilkunastu minut* - mówi **Michał Rado, Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego** odpowiedzialny w nim m.in. za kolej.

Poza połączeniami z Dobrzykowic do Wrocławia Nadodrze, linię nadal będzie obsługiwać kilkanaście par połączeń dziennie w relacji z Jelcza-Laskowic przez Chrząstawę do Wrocławia Głównego. W granicach miasta Wrocławia można nimi podróżować na podstawie biletu miejskiego o terminie ważności dłuższym, niż 24 godziny.

Zamknięcia w górach

Miłośników górskich wypraw, a także korzystających z pociągów w podróżach do pracy czy szkoły w Sudetach, czekają liczne prace planowane przez Polskie Linie Kolejowe. W różnych okresach czasu zamknięte będą odcinki:

- z Polanicy-Zdrój do Kudowy-Zdrój;
- z Jeleniej Góry do Szklarskiej Poręby Górnej;
- z Międzylesia do Lichkova;
- ze Szklarskiej Poręby Górnej do czeskiego Tanvaldu.

Trwa także budowa torowiska pomiędzy Wrocławiem Zakrzowem a Trzebnicą - tam też do połowy czerwca pojedziemy autobusem za pociąg.

Na odcinku **Polanica-Zdrój do Kudowy-Zdrój** zamknięcie będzie trwać nawet pół roku w okresie od marca do października. To kontynuacja prac toczonych w 2024 i 2025 roku, gdy skrócono czas przejazdu z Kudowy-Zdrój do Wrocławia do dwóch godzin, a z Kłodzka do Wrocławia do godziny. Wtedy niewyremontowany odcinek właśnie od Polanicy do Kudowy-Zdrój będzie objęty pracami tej wiosny.

Między Jelenią Górą a Szklarską Porębą Górną PLK planuje budowę co najmniej dwóch dodatkowych mijanek, co wpłynie pozytywnie na przepustowość na tej linii. Prace będą prowadzone wiosną i jesienią tak, by do Szklarskiej Poręby dało się dotrzeć w wakacje pociągiem. Zamknięcie pomiędzy **Jelenią Górą a Szklarską Porębą** planowane jest na dni od 7 kwietnia do 13 czerwca.

Krótsze zamknięcie czeka nas na granicznym odcinku z **Międzylesia do czeskiego Lichkova**. Tam pociągi nie pojadą tylko przez pięć dni - od 16 do 20 marca i to tylko w godzinach od 7:10 do 17:00. Za niektóre pociągi zarówno Kolei Dolnośląskich, jak i Intercity (Baltic Express) na tym kilkukilometrowym odcinku uruchomione zostaną autobusy.

Prace prowadzić będą będzie prowadzić także czeski zarządca infrastruktury na linii **Szklarska Poręba - Liberec**. To efekt dalszych prac utrzymaniowych torów po zeszłorocznym remoncie na tej linii. Termin realizacji prac przez Czechów przypada na dni od 26 kwietnia do 15 maja.

Wszędzie drobne zmiany

Jak to bywa przy korekcie rozkładu jazdy, kilku lub kilkunastominutowe dotyczą wielu pociągów. Dlatego przed planowaną podróżą w niedzielę 8 marca, czy w poniedziałek dzień później warto sprawdzić, o której godzinie odjeżdża nasz pociąg na uczelnię, do pracy czy do szkoły.

Na liniach mogą się też pojawić dodatkowe pary połączeń, dla przykładu: z opolskiego Brzegu przez Oławę do Wrocławia Głównego możemy dojechać dodatkowym pociągiem, który ruszy z Brzegu o godz. 05:25, a na największą dolnośląską stację dojedzie o godz. 06:00.

Rozkłady jazdy można sprawdzić w aplikacji lub na stronie Portal Pasażera, lub na stronie kolejedolnoslaskie.pl.

Koleje Dolnośląskie

Materiał promocyjny

eprasa.pl 243b010083